Nr. 90.— Rok 5.

Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1 80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł. miesięcznie 2,16 Zł. dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr, (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie I-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wsród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∵ ∵ ∵ **Rękopisów nadesłanych nie zwraca się** ∵ ∵ ∵

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 18-go kwietnia 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Pomorze przeciwko zakusom niemieckim.

Warszawa, 16. 4. (Pat.) Z całego szeregu miast województwa pomorskiego napływają w dalszym ciągu uchwały rad miejskich, wzywające rząd polski do bezwzględnego przeciwstawienia się zakusom niemieckim rewizji granic zachodnich Rzplitej. Uchwały te w większości wypadków po podkreśleniu obecnego stanu polskości, powołują się na odwiecznie polski charakter tego województwa.

Poufne narady w sprawie konfliktu pocztowego.

Gdańsk, 16. 4. (Pat.) „Danziger Ztg." donosi z Hagi, że wczoraj odbyło się poufne posiedzenie międzynarodowego trybunału rozjemczego w Hadze w sprawie polsko-gdańskiego konfliktu pocztowego. Żadnego komunikatu o przebiegu tego posiedzenia nie wydano.

Gdańsk, 16. 4. (Pat.) Z Hagi donoszą pisma tutejsze, że stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości postanowił na wczorajszem tajnem posiedzeniu porozumieć się z zainteresowanemi stronami w przekazanej mu przez Radę Ligi Narodów sprawie poczty polskiej w Gdańsku jedynie w drodze pisemnej. Obie strony wręczyły trybunałowi w terminie, wyznaczonym przez niego, to znaczy w dn. 10 kwietnia rb. wyczerpujące prawnicze opinje, przedstawiające ich stanowisko.

Opinja w. m. Gdańska wypracowana została przez Holendra profesora międzynarodowego prawa na uniwersytecie w Utrecht dr. Verzil'a, który zajął się przedewszystkiem kwestją ważności poprzedniego orzeczenia wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w wymienionej sprawie.

Prof. Verzil uznaje to orzeczenie za prawomocne, wobec czego ponowne rozważanie tej sprawy powinno być — zdaniem jego — wykluczone.

Opinję rządu polskiego opracował i przedstawił trybunałowi angielski prawnik profesor uniwersytetu w Oxfordzie dr. Bellot. Wraz z obustronnemi opinjami przedstawione zostały również deklaracje obu rządów. Trybunał udzielił przedstawicielom obu stron terminu do piątku bieżącego tygodnia dla przedłożenia dalszych wyjaśnień.

Rekonstrukcji gabinetu Grabskiego nie będzie.

Warszawa, 17. 4. (AW.) Pogłoski o rzekomej rekonstrukcji gabinetu Grabskiego, o czem donosiło jedno z pism, są zupełnie niezgodne z prawdą.

Poseł sowiecki Wojków u ministra Skrzyńskiego.

Warszawa, 17. 4. (AW.) Minister Skrzyński przyjął wczoraj posła sowieckiego Wojkowa.

Nowy gabinet Painleve'go.

Cailleaux ministrem finansów. — Malve ministrem spraw wewnętrznych.

Warszawa, 16. 4. (AW.) Dzienniki popołudniowe podają w formie pogłoski przypuszczalny skład gabinetu francuskiego, który jednakże jeszcze ostatecznie się nie utworzył. Wśród nowych ministrów, skarb miałby objąć Caillaux, a sprawy wewnętrzne Malvy. Poincaré miał wczoraj oświadczyć, że nominacja Caillaux byłaby wyzwaniem, rzuconem senatowi.

Warszawa, 17. 4. (AW.) Gabinet Painlevégo został ustalony dziś o godz. 1 w nocy. Caillaux złożył swój plan sanacji finansowej wobec grupy radykalno-socjalistycznej, która wyraziła mu votum zaufania. Wobec czego Caillaux oświadczył, iż zasadniczo zgadza się przyjąć tekę ministra finansów.

Londyn, 16. 4. (AW.) „Evening Standart" omawia kandydaturę Painlevégo na premjera. Dziennik ten podnosi, że Painlevé prawdopodobnie pobije swój rekord z r. 1917, gdyż wtedy był premjerem tylko przez trzy miesiące. Sytuacja nie jest dziś pomyślniejsza niż wtedy. Painlevé stoi przed problematem, którego rozwiązanie jest tak długo niemożliwe, dopóki naród francuski nie zgodzi się na to czego odmówił poprzedniemu gabinetowi. Nie można zmienić faktu, że Francja potrzebuje więcej pieniędzy, aniżeli ma podatków i że Francuzi wszyscy dzisiaj odmawiają płacenia dalszych podatków.

PROJEKTOWANY ZAMACH NA CAILLEAUX'EGO.

Paryż, 16. 4. (Pat.) Dziś rano w niewielkiej odległości od gmachu izby deputowanych policja aresztowała pewnego osobnika, uzbrojonego w rewolwer i zdradzającego bardzo wielkie podniecenie. Przyznał się on, że miał zamiar zastrzelić Cailleaux. Zatrzymany osobnik, którego tożsamość osoby nie została dotychczas ustalona, został odprowadzony natychmiast do aresztu.

* * *

Nie przesądzając jeszcze, czy istotnie Painlevé taki utworzy gabinet, musimy stwierdzić, że Polska patrzy z wielką troską na przejawy politycznego zamętu we Francji.

Szczególną troskę wywołuje w Polsce fakt powołania Caillaux'a (Kajola) na ministra finansów. Caillaux jest znany jako przyjaciel Niemiec, który w czasie wojny został przez sądy francuskie skazany na wydalenie z granic Ojczyzny.

Obecnie wysuwa się jego kandydaturę, co jest charakterystycznym objawem dla tendencji, istniejących w kierowniczych kołach socjalistycznych Francji, dziś odpowiedzialnych za politykę Francji.

Raport marszałka Focha o rozbrojeniu Niemiec.

Stwierdzono rzeczy uhybień niemieckich.

Paryż, 16. 4. (Pa).t Według informacji „Matina", raport marszałka Focha, doręczony Konferencji Ambasadorów, wymienia szereg uchybień niemieckich i ustala niezbędną technikę przeprowadzenia rozbrojenia Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa sprzymierzonych.

Współpracownicy Focha wskazali na **stałe postępy, jakie czyni aeronautyka niemiecka,** stwierdzając, że **wszyscy niemieccy piloci wojskowi są nadal czynni.**

General Degoutte specjalne czyni zastrzeżenia co do stanu umysłu niektórych jeszcze kół niemieckich, **propagujących cele odwetowe,** przyczem przewiduje że okres czasu do r. 1928, t. j. do chwili, gdy Niemcy będą miały dokonać realnych wypłat, przewidzianych w planie Davesa, będzie w każdym razie **okresem szczególnego naprężenia między Francją a odwetowymi żywiołami Rzeszy.**

O zabezpieczenie pokoju na Wschodzie Europy.

Warszawa, 16. 4. (AW.) Minister Sikorski dnia 18 i 19 bm. odbędzie w Paryżu szereg konferencji z marszałkiem Fochem. Omawiana będzie współpraca, mająca na celu zabezpieczenie pokoju na Wschodzie Europy. —

Maszyna piekielna w katedrze.

Sofja, 16. 4. (Pat.) W katedrze tutejszej **podczas nabożeństwa żałobnego za duszę zamordowanego generała posła Georgiewa, eksplodowała maszyna piekielna.** Wiele osób zostało zabitych i rannych. Obecni na nabożeństwie ministrowie nie odnieśli szwanku.

Oparcie o morze.

W obecnej groźnej chwili — kiedy Niemcy rozpoczęły już pierwsze próbne kroki w realizowaniu swego ukrytego planu obalenia Traktatu Wersalskiego i rewindykacji stanu przedwojennego — jedną z najważniejszych rzeczy jest z naszej strony zbadanie swych słabych miejsc i tych pomyłek, któreby mogły w tej walce dyplomatycznej jaka nas czeka, ba nawet jaka już się właściwie nawet rozpoczęła, ułatwić wrogom naszym ich podstępne działania.

Najbardziej są zagrożone nasz związek z Bałtykiem i nasza prastara Ziemia Pomorska.

Tu właśnie w naszej sprawie pomorskiej na terenie dyplomatyczno - międzynarodowym popełniony został błąd z pozoru czysto formalny i mało znaczący, w istocie pierwszorzędnej wagi. Błąd, który musi być teraz z całą energją i z wielkim wysiłkiem naprawiony.

Od samego początku dyplomacja nasza narodowa, zanim jeszcze powstało państwo, mówiła o Polsce niepodległej, zjednoczonej z dostępem do morza. — O tym dostępie do morza mówiły również i wiekopomne punkty Wilsonowskie. Zasada dostępu do morza dla państwa polskiego była głoszona przez nas samych, przez naszych przyjaciół i obrońców ciągle i wytrwale. Zasada dostępu do morza wrażała się w umysły dyplomatów, publicystów, czytającej publiczności obu półkul, w umysły narodów. Zdawałoby się cóż słuszniejszego i cóż lepszego jak wbijanie, w opinję publiczną tej zasady — która miała nam przynieść ujście Wisły i pobrzeże morskie bez żadnych plebiscytowych obciążeń.

Tymczasem niestety w tej właśnie zasadzie od samego początku tkwił błąd, a bardzo mała zmiana samej formuły samego hasła mogłaby nas od tego błędu ochronić. Należało tylko twierdzić, że Polska z racji swego istnienia państwowego, z racji historycznej, etnograficzne (narodowej) i ekonomicznej **musi mieć oparcie o morze.**

Rzecz tę bliżej należy wyjaśnić.

Pojęcie dostępu do morza da się rozmaicie interpretować. O dostęp do morza starają się często państwa nie mające prawie żadnych danych na bezpośredni z niem związek — narody oddalone od wybrzeża morskiego i szukające przejścia obce zwarte terytorja etnograficzne i państwowe. Dostępu do morza szuka się nieraz w drodze umów handlowych, nawigacyjnych i kolejowych. Dostępu do morza w takiem znaczeniu mogą szukać państwa całkiem najściślej lądowe. Może takiego dostępu do morza szukać i rzeczpospolita austrjacka i Szwajcarja.

Nie każdy z nas wie, że międzynarodowo zagwarantowany dostęp do morza ma tak lądowe państwo jak Czechosłowacja. Czechy mają Łabą (Elbą) dostęp do Morza Północnego (Niemieckiego), — więcej, mają nawet w Hamburgu swój własny zagwarantowany port. Państwo Czesko-słowackie otrzymało dostęp do morza — jest to państwo z dostępem do morza.

Ale nam nie o taki dostęp do morza chodziło i chodzi — my o taki dostęp do morza starać się nie potrzebujemy. — Państwo polskie o morze się wspiera, Naród polski do morza przylgnął, zrósł się, nie od dziś lecz wiekami całą swoją istotą, samym swym rdzeniem.

Tymczasem powołując się na formułę dostępu do morza, nie tylko Niemcy, nie tylko inne wrogie nam państwa, ale nawet poniekąd przychylne, ale mniej znające nas narody, mogą uważać, że wolna droga przez Wisłę i jakiś tam kacik u jej ujścia powinny nam wystarczyć. Rzecz naturalna, że wrogowie nasi, a przedewszystkiem Niemcy, tę zasadę dostępu będą się starali perfidyjnie wyzyskać, wykrętnie, sofistycznie interpretować, głosić, krzycząc na cały świat, że proponując nam zabranie Pomorza wcale nie zamierzają polskiego państwa pozbawić dostępu do morza. Ofiarują nam wszelkie ułatwienia zarówno we własnym ekonomicznym interesie, jak i dla zamydlenia oczu opinji świata. A opinja niejednego środowiska zachodnio-europejskiego słysząc ciągle o dostępie do morza, o gwarancjach dostępu do morza, — gotowa będzie uznać, że „graniczny zatarg" polsko-niemiecki doskonale daje się rozwiązać drogą pokojową i ugodową, byle Polska odstąpiła Niemcom Pomorze, a Niemcy zagwarantowały Polsce wolny dostęp do morza. Opinja taka gotowa nawet będzie uznać, że w drodze podobnej transakcji nie będą naruszone Wilsonowskie punkty, boć tam wyraźnie się mówi o dostępie do morza.

Niemcy zaraz od pierwszej chwili poczęły wyzyskiwać ten błąd naszej dyplomacji i w celu przygotowania do korzystnej dla siebie interpretacji zasady dostępu do morza w opinji Europy — stale i konsekwentnie poczęły

nazywać naszą Ziemię Pomorską — polskim korytarzem.

Korytarz — to coś sztucznego, stworzonego dla połączenia jednego terenu z drugim, przez przestrzenie obce i z samym terenem nie mające — korytarz można utrzymywać ale można też go przebudować, przerobić i wręcz znieść. Pojęcie korytarza Niemcy wyprowadzili z pojęcia dostępu do morza i stoją na tem stanowisku, że taki korytarz można zwęzić, zwęzić aż do waskiej smugi Wisły — do czeskiego dostępu do morza. Tymi to argumentami Niemcy niechybnie będą operowali.

My jednak nie tylko musimy stanowczy założyć protest — nie tylko okazać bezwzględną wolę do obrony naszej Ziemi Pomorskiej, aż do najzacieklejszej walki orężnej — ale już dziś, już teraz, natychmiast zerwać z hasłem dostępu do morza, a podnieść hasło oparcia o morze. Musimy zadokumentować wobec świata całego, integralność, nieodłączność od organizmu narodowego i państwowego Polskiego, całej naszej prastarej Ziemi Pomorskiej. Całej, taka jaka ona jest — dla tego że jest nasza i to rdzennie nasza, w całej swej szerokości i długości. Nie jest to żaden korytarz ani żaden sztuczny dostęp do morza, jest to żywe ciało naszego organizmu. Kto chciałby go okrawać, zwężać, lub obcinać — ten godziłby na samo życie nasze, a życia tego potrafimy bronić do ostatniej kropli krwi i do ostatniego tchnienia.

Niech cała Europa, wiecej, niech cały świat wie, że tu nie chodzi o jakiś dostęp do morza, tu chodzi o to, że Polska ciałem swojem państwowem, swoią istotą jest oparta o morze, z morzem organicznie związana. Zatkano nam naszą żywą arterję sztucznym organizmem gdańskim i przez to utrudniono nam życie — ale żadnych dalszych operacji, pod żadną przykrywką dokonywać na sobie nie pozwolimy.

Lud. Czerniewski.

Marx czy Hindenburg?

Berlin, w kwietniu.

Tempo kampanji wyborczej przybiera na szybkości w miarę zbliżania sie decydującego dla historji Niemiec, a w związku z tem i dla biegu wypadków europejskich, dnia 26 kwietnia. Kto wyjdzie zwycięzcą — Hindenburg czy Marx — jest o tyle trudno przewidzieć, iż obie kandydatury w chwili obecnej mają prawie równe szanse prawdopodobieństwa. Zarówno jednak zwolennicy Marxa jak Hindenburga zgadzają się na jedno: wynik wyborów zależeć będzie od tego za kim oddadzą swe głosy wyborcy, którzy w dniu 29 marca udziału w wyborach nie wzięli. Jak wiadomo procent absentujących był bardzo wysoki, — przeciętnie dochodził do 40 proc. To też prasa nacjonalistyczna zamieszcza gorącą odezwę do tych, „którzy nie głosowali". Odezwy te — z charakterystyczną dla Niemiec skłonnością — poparte są przeważnie ankietą, przeprowadzoną wśród wybitnych polityków i uczonych na temat szkodliwości abstytnecji wyborczej.

Prasa demokratyczna natomiast zarówno ze względu na masy, które głosowały jak i tych, którzy głosowali już na Jarres'a, ale cofnąć się mogą przed oddaniem głosów na Hindenburga — celem zjednania sobie chwiejnych wyborców akcentuje bardzo silnie pełną rezerwy i powściągliwości postawę wobec kandydatury Hindenburga.

Przykładem tego może być artykuł w „Berliner Tageblatt" zaopatrzony znamiennym tytułem: „Z pełnym szacunkiem".

Z pełnym szacunkiem — piszą demokraci — jesteśmy dla Hindenburga wodza i człowieka, ale odmawiamy mu wszelkich kwalifikacyj na prezydenta Rzeszy, jako zdecydowanemu monarchiście, jako starcowi, który nigdy nie miał do czynienia z polityką a stałby się jedynie parawanem dla wrogów republiki i idei porozumienia Niemiec z resztą państw Europy.

Pozatem prasa demokratyczna usiłuje oddziałać na opinję jeszcze w inny sposób. Oto skrupulatnie notuje głosy prasy zagranicznej o wrażeniu, jakie wywołała kandydatura Hindenburga na szerokim świecie. Oczywista głosy te wypadają dla Hindenburga jaknajfatalniej.

To też, aby choć częściowo osłabić to wrażenie, nacjonaliści skłonili 78 letniego Hindenburga, który nigdy nie przestał być szczerym i niezachwianym monarchistą i wiernym sługą Hohenzollernów do podpisania orędzia wielkanocnego, mającego na celu odparcia zarzutu antyrepublikanizmu.

Orędzie to głosi między innemi, iż „decydującą rzecza nie jest forma państwowa, lecz duch tę formę ożywiający" — co ma jakoby znaczy, iż Hindenburg nie zwalcza zasadniczo republiki i nie wykorzysta swego wysokiego stanowiska dla restauracji monarchji.

Nie omieszkał też wyzyskać Świąt Wielkanocnych i kandydat demokratów Marx, który także wydał orędzie do wyborców, podkreślając, iż reprezentuje on program jedności Niemiec i politykę porozumienia z państwami Europy.

Wracając do tych, „którzy nie głosowali" zaznaczyć należy, iż nie bez znaczenia dla ostatecznego wyniku wyborów będzie postawa komunistów. Wprawdzie w dniu 29 marca komuniści głosowali na swego oficjalnego kandydata Pohlmanna, jednakże jak twierdzą wtajemniczeni głosów to nie objęło wszystkich komunistów i miało raczej charakter demonstracji. Poważna część komunistów jakoby w głosowaniu udziału nie wzięła.

Obecnie komunistyczna partja Niemiec otrzymała instrukcje od Zinowjewa, by w dniu 26 kwietnia komuniści w dalszym ciągu popierali kandydaturę Poohlmanna. Do tej instrukcji jednak Zinowjew załączył podobno wyjaśnienie, z którego wynika, iż komuniści niemieccy wobec małych szans przejścia Poohlmanna postanowili uniemożliwić wybór Hindenburga przez poparcie kandydatury mającej szanse przejścia.

W ten sposób istotnie wynik wyborów 26 kwietnia zależeć będzie głównie od tych, „którzy nie głosowali"

L. M-ski.

Przeciwko Hindenburgowi.

Warszawa, 16. 4. (AW.) „Rzeczpospolita" zamieszcza pogłoskę, że **przedstawiciele państw koalicyjnych w Berlinie mają wystąpić z protestem przeciwko kandydaturze Hindenburga.**

Berlin, 16. 4. (Pat.) Osiemdziesięcioletni poseł Bock wystosował do Hindenburga list otwarty, w którym prosi go o zrzeczenie się kandydatury na prezydenta Rzeszy i przypomina, że sam marszałek oświadczył w swoich pamiętnikach, iż nie jest politykiem, urząd zaś prezydenta republiki — uważa poseł Bock — jest poterunkiem wybitnie politycznym i dyplomatycznym.

Poseł Bock wyraża w końcu przekonanie, że Hindenburg po przeczytaniu konstytucji przyzna, że nie będzie mógł spełniać obowiązków prezydenta.

Stresemann o położeniu politycznem i gospodarczem Niemiec.

Dziś Niemcy nie mają żadnych sposobów aby swoim kupcom umożliwić zbyt towarów. — Rozwój gospodarczy Niemiec jest zależny od polityki światowej. — Zagranica niema powodu do obaw, że nastąpi zmiana obecnego ustroju państwowego Niemiec.

Hamburg, 16. 4. (Pat.) Minister Stresemann wygłosił tu dłuższą mowę, w której powiedział m. i. co następuje: Nigdy jeszcze polityka nie była tak zależną od gospodarki, jak obecnie. Gdy dawniej walczono o zdobycie kolonji zamorskich, to dziś toczy sie walka o zdobywanie rynków zbytu. Niemcy są dziś w znacznej mierze zależne od państw, które od czasu zakończenia wojny wielce zmieniły się.

Wierzycielką Europy jest Ameryka. Wielkie koncerny gospodarcze w Europie zostały rozbite. Waluty są zniszczone. Równolegle z zanikiem popytu wzrasta produkcja. Z zaniepokojeniem Niemcy patrzeć muszą na to, jak **niektóre państwa starają się skupić w swoich rękach najważniejsze źródła surowców. Dziś Niemcy nie mają żadnych sposobów, aby swoim kupcom umożliwić zbyt towarów.**

W dn. 10 stycznia Niemcy odzyskały swobodę działania w dziedzinie polityki handlowej i starają się obecnie o zawarcie nowych traktatów handlowych na podstawie największego uprzywilejowania. **Zamknięcie rynków niemieckich wysokiemi cłami byłoby szkodliwe.** Nie mamy też powodów do obaw przed unją celną. **Nasz rozwój gospodarczy jest zależny od polityki światowej.** Zagraża nam jeszcze dziś polityka przemocy obcych państw. **Linjami wytycznemi naszej polityki zagranicznej są zabezpieczenie granic państwa, swoboda rozwoju wewnętrznego kraju, zabezpieczenie pokoju celem skonsolidowania stosunków wewnętrzno-politycznych.** Pragniemy pokoju, aby módz wykonać zobowiązania, jakie wzięliśmy na siebie wobec innych.

Na te nasze zasady polityki zagranicznej wpłynąć nie może żaden naród, bo jest to sprawa natury polityczno-wewnętrznej. **Obecnego ustroju państwowego bronić będziemy przeciwko każdemu, ktoby chciał dokonać jego zmiany.** Zagranica nie ma powodów do obaw, ani do nadziei, że nasza wewnętrzna rozterka doprowadzić może do zmiany obecnego ustroju i może być przekonana, że normalne stosunki w Niemczech będą się rozwijały nadal na podstawach zdrowych i rozsądnych.

Anglja a Rosja sowiecka.

Nowe propozycje posła sowieckiego w Londynie.

Londyn, 16. 4. (Pat.) W tutejszych kołach dobrze poinformowanych słychać, że poseł rosyjski Rakowski w rozmowie z ministrem spraw zagr. Chamberlainem uczynił nowe propozycje znalezienia podstaw do angielsko-rosyjskich rokowań gospodarczych. Ze stroney angielskiej zachowują się wobec tych dążeń z rezerwą.

Propozycje Krassina wobec obecnego ustawodawstwa gospodarczego, obowiązującego w Rosji, nie dają konkretnych gwarancji w sprawie odszkodowań dla wierzycieli angielskich. Ze strony angielskiej oczekują inicjatywy amerykańskiej w sprawie polityczno-gospodarczego zbliżenia do Rosji sowieckiej.

Zamach polityczny czy napad rabunkowy?

Wiedeń, 16. 4. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Sofji: Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, że napad na automobil króla nie był zamachem politycznym, lecz zwykłym napadem w celach rabunkowych, jednym z tych, jakie zdarzają się często w okolicach Sofji. Wnioskować można o tem stąd, że zwłoki profesora Ilcewa i strzelca przybocznego zostały kompletnie ograbione, z drugiej strony z przynależności napastników do stronnictwa agrarno-komunistycznego można wnioskować raczej o politycznym charakterze zamachu. Osobnicy, którzy dokonali zamachu, byli uzbrojeni w karabiny i rewolwery. Wysłane w pościg wojsko i milicja cywilna już osaczyły ich w górach i prawdopodobnie wkrótce będą ujęci, a według niestwierdzonych wieści, nawet już zostali ujęci.

Przeciwko robotnikom polskim w Gdańsku.

Gdańsk, 16. 4. (AW.) „Danziger Volksstimme" atakuje polską firmę spedycyjną „Hartwig" za to, że zatrudnia ona w swoich biurach urzędników Polaków i że zapoczątkowała sprowadzenie polskich robotników do portu gdańskiego. Dziennik ten apeluje do senatu, przypominając, że w Gdańsku jest z górą 10 tys. bezrobotnych a równocześnie pracuje 6 tys. Polaków, a firmy polskie przyjmują coraz to nowych urzędników lub robotników polskich. Jeżeli nie można usunąć polskich pracowników z Gdańska z powodu umów polsko-gdańskich, to senat powinien poczynić kroki, aby umowy te zrewidować.

Międzynarodowy kongres zwolenników radjo.

Paryż, 16. 4. (Pat.) Dziś został tu otwarty międzynarodowy kongres zwolenników radjo. W kongresie biorą udział przedstawiciele 25 narodów, przyczem szczególnie silnie jest reprezentowana Ameryka Południowa. **Delegacja polska, składająca się 12 osób, bierze żywy udział w obradach kongresu. Jeden z delegatów polskich Odyniec wchodzi w skład biura kongresu.**

Zaostrzenie się sytuacji strajkowej w Kongresówce.

Konferencja ministerjalna w sprawach strajkowych.

Warszawa, 17. 4. (AW.) „Robotnik" donosi o zaostrzeniu się strajku rolnego. W kilku folwarkach przyszło do starć z policją. „Robotnik" nie podaje bliższych szczegółów.

Pod przewodnictwem premjera Grabskiego odbyła się wczoraj konferencja ministerjalna w sprawie strajku rolnego.

CZECHOSŁOWACKA DELEGACJA W WARSZAWIE.

Warszawa, 17. 4. (AW.) Do Warszawy przybyła czechosłowacka delegacja pod przewodnictwem Holzy celem sfinalizowania umowy likwidacyjnej z Polską

Wystawa Związku miast w Polsce.

Przemysł polski, którego wywóz zagraniczny w dobie inflacji Polski przedstawiał się nader pokaźnie, obecnie przechodzi ciężki kryzys na tle walutowem oraz niedostatecznego dostosowania się do tegoczesnego cyklu produkcji.

Pojemność rynków zagranicznych znakomicie spadła. Konkurencja z zagranicą staje się w wielu razach wprost niemożliwą.

Dzięki tego rodzaju kształtowaniu się konjunktury światowej z konieczności musiano zwrócić większą uwagę na rynki krajowe. Większość naszych wyrobów nie jest w stanie konkurować z zagranicznemi, dzięki czemu wyroby te nie są zdolne do przekroczenia poza obręb tych granic. Polskie wyroby powinny przynajmniej niepodzielnie zapanować wewnątrz kraju.

Wytwórczość krajowa winna iść po tego rodzaju polityce, któraby zdążałaby do zwiększenia konsumcji w kraju. Pod tym względem polska wytwórczość popełniła dużo błędów, pęcona olbrzymiemi zyskami, które osiągały na dewaluacji: kosztów robocizny, obciążenia podatkowego i kredytowego, cały swój wzrok skierowywała ona za granicę, nie doceniając i nie dostosywując się należycie do krajowych rynków zbytu.

Dopiero teraz pod wpływem kryzysu polski przemysł zaznajamia się naprawdę z możliwościami wszystkich trzech dzielnic Polski.

Do tej pory niestety bywało często tak, że np. przemysł Kresów Zachodnich lepiej był obeznany z wymogami zapotrzebowań niemieckich odbiorców od zapotrzebowań Kresów Wschodnich i odwrotnie.

Wyrazem tego bądź co bądź pożądanego zwrotu w kierunku baczniejszego zwrócenia uwagi na rynek wewnętrzny jest wprowadzenie **Wystawy Związku Miast Polskich** w obrębie Międzynarodowych Targów w Poznaniu, które odbędą się w czasie od 3 — 15 maja br. Wbrew nazwie Targów poznańskich gdzie panuje słowo „międzynarodowe", obecnie liczy się więcej na transakcje wewnątrz kraju, co oczywiście nie prowadzi do lekceważenia tak pożądanych możliwości eksportowych za granicę.

Dotychczasowe doświadczenie, jakie uzyskał zarząd Targów zniewala go do mniemania, że mimo wszystko gros transakcji, jakie dojdą do skutku na targach, nie wyjdą poza granice Polski.

Jakież bowiem cele przyświecały zarządowi Targów przy wprowadzeniu w życie Wystawy Miast?

Oczywiście chodzi tu zupełnie słusznie o to, ażeby przemysł polski był w stanie pokryć wszelkie zapotrzebowanie ciał komunalnych.

W związku z polityką rządową i samorządową w dziedzinie wzmożenia inwestycji budowlanej, kanalizacyjnej, drogowej i kolejowej, winna iść w parze zbiorowa inicjatywa polskiego przemysłu do zapoznania, a nawet powiedziałbym do uprzedzania zapotrzebowań w tym kierunku. Polska jest obecnie w stadjum odbudowy i przebudowy, cały szereg miast Kongresówki wcześniej czy później będzie musiał dostosować się do ostatnich wymogów postępu w dziedzinie ulepszeń technicznych. W związku z akcją rozbudowy miast przewiduje się cały szereg robót i inwestycyj ubocznych.

Ta cała odbudowa i przebudowa techniczna miast w Polsce wina się odbyć o ile możności własnemi siłami. Dlatego to przemysł w Polsce pilnie winien studjować oraz więcej zainteresowania okazywać dla krajowych rynków zbytu.

Przewiduje się, że najlepszymi odbiorcami przemysłu krajowego będą miasta Kongresówki i Galicji, które z winy państw zaborczych były mocno zaniedbane. Dość powiedzieć, że taka np. Łódź, drugie miasto w Polsce co do wielkości, dotychczas nie posiada kanalizacji.

Dla lepszego zapoznania się poszczególnych wytwórców z potrzebami miast w Polsce została wydana obszerna **monografija miast polskich.**

Wystawa miast mieścić się będzie w oddzielnym pawilonie przy Wieży Górnośląskiej. Eksponaty tej wystawy dotyczyć będą poszczególnych gałęzi gospodarki miejskiej, a więc budownictwa, komunikacji, gazownictwa, elektryzacji, szpitalnictwa, pożarnictwa i wogóle wszelkich instalacji. Jednocześnie w czasie trwania Targu odbędzie się w Poznaniu **zjazd przedstawicieli 650 miast związkowych Polski.**

Tego rodzaju przedsięwzięcie ma niesłychanie duże znaczenie nie tylko z punktu **widzenia gospodarczego zapoznawania się i dostosowania cyklu krajowej produkcji do wewnętrznego rynku zbytu,** ale również posiada ono ogólno kulturalne znaczenie. Dzięki Wystawie Związku Miast, każdy poszczególny delegat zjazdu ma możność oceny i porównania stopnia kultury materjalnej poszczególnych miast w Polsce, ma możność zapoznania się z ostatniemi zdobyczami i ulepszeniami technicznemi, w jakich celują przedewszystkiem miasta b. dzielnicy pruskiej.

Tego rodzaju generalny przegląd technicznej sprawności poszczególnych miast w Polsce, jakie da nam Wystawa w połączeniu ze zjazdem, ma niesłychanie duże znaczenie orjentacyjne i ogólnie kształcące dla poszczególnych zarządów miast.

Kształci ono bowiem poczucie wspólności interesów i dążeń, doprowadzając do solidarnej i zgodnej obrony interesów miast. Daje możność oceny wad i zalet technicznego funkcjonowania poszczególnych ciał komunalnych, daje możność miastom bardziej zacofanym doprowadzić swoje urządzenia techniczne do poziomu kultury ogólno europejskiej.

Dlatego to wywody powyżej przytoczone zniewalają nas do przyklaśnięcia tego rodzaju przedsięwzięciom. Wystawa Związku Miast oraz zjazd miast całej Rzplitej przyczynią się w znacznej mierze do konsolidacji życia samorządowego do zacierania partykularyzmu dzielnicowego, a przedewszystkiem umożliwią przekształcenie cyklu produkcji polskiego przemysłu w ten sposób, ażeby **każde zapotrzebowanie miast w jakiejkolwiek przedsiębiorstwie** było jak najszybciej mogło być zaspakajane przez przemysł krajowy.

J. Kruszewski.

Jaki pogrzeb pragnął mieć ś. p. generał Zieliński?

PRZYSŁOWIOWA SKROMNOŚĆ I PO ŚMIERCI.

Kraków. (Pat.) Dzienniki ogłaszają testament zmarłego generała Zielińskiego. Opiewa on:

Proszę rodzinę ma o ściśle zastosowanie się do wykonania pogrzebu w sposób następujący:

1) po stwierdzeniu zgonu należy zwłoki moje przewieźć wozem sanitarnym, dostarczonym przez wojskowość, ubrane w mundur wojska polskiego, najlichszy, bez orderów, wieńców i kwiatów, do kaplicy w Rakowicach, lub na najbliższy cmentarz. Ciało obsłuży czterech żołnierzy Polaków;

2) trumna ma być zbita z desek białych, nieheblowanych, podobna do tych, w jakich grzebano żołnierzy i oficerów mgich, poległych w walce o wolność na froncie;

3) grób dla mnie należy wybrać między mogiłami żołnierzy wojska polskiego i jeżeli możliwe, wśród legjonistów;

4) przeniesienie zwłok przez 4-ch żołnierzy Polaków i pochowanie nastąpi bez parady, bez konduktu wojskowego, bez muzyki i światła, bez mów pogrzebowych, bez kwiatów, bez poprzedniego ogłaszania plakatami, aby nie odciągać ludzi od pracy. Gdyby przypadkowo znaleźli się legioniści i odśpiewali: „Śpij kolego", dzięki im składam już dzisiaj;

5) nie życzę sobie, żeby rodzina, mnie kochająca, nosiła zwyczajną żałobę;

6) stawianie pomnika na grobie jest niepotrzebne.

Kraków, 28 kwietnia 1923 r.

(—) Zygmunt Zieliński.

Tak przemawia jeszcze po śmierci ś. p. generał, którego głos skromności tak dosadnie charakteryzuje jego wielką, prostą, a wzniosłą duszę.

Nie spełniło się jego życzenie — Wojsko uczciło pamięć jednego ze swych najlepszych i najszlachetniejszych wodzów. A tylko spełniło się jedno. Zaśpiewano nad grobem: „Śpij kolego!"

Tak, śpij spokojnie p. generale. Czyny Twe i pamięć o Tobie pozostaną na zawsze.

Echa zajść listopadowych w Krakowie.

Rozprawa rozpoczyna się w dniu 20 kwietnia.

Kraków, 16. 4. (AW.) Rozprawa o zajścia listopadowe w sądzie wojskowym w Krakowie rozpocznie się 20 kwietnia rb. i potrwa 14 dni. Oskarżeni są: Józef Czikiel, gen. dywizji, Mieczysław Obiedziński, kpt. 16 p. p. jako komendant rozbrojonego batalionu, por. Tadeusz Skarski, Wacław Nowakowski oraz sierżant Biernacki.

Osią sprawy będzie generał Czikiel. Po mieście krążą pogłoski, że władze wojskowe zamierzają zarządzić tajność rozpraw, czemu sprzeciwia się obrońca generała Czikiela dr. Klimecki ze względu na to, że wypadki rozgrywały się jawnie na ulicach Krakowa.

Dla odtworzenia szczegółów procesu gen. Czikiel prosił o zaangażowanie zaprzysiężonych stenografów i złożył na ten cel odpowiednią kwotę.

Zjazd chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Zjazd protestuje przeciwko żądaniu Niemiec rewizji traktatu wersalskiego. — Rząd niemiecki dotychczas niewprowadził w życie uprawnień ludności polskiej w dziedzinie szkolnictwa.

Katowice, 16. 4. (Pat.) Odbywa się tu zjazd chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Obecnych jest 300 delegatów z całej Polski. Obrady zagaił prezes zarządu głównego stowarzyszenia chrześcijańsko - narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce, p. Glapiński. Przyjęto następującą rezolucję:

Czwarty walny zjazd delegatów stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych, odbywający się w Katowicach w dniach 16 i 17 kwietnia b. r. **protestuje przeciwko żądaniu Niemiec rewizji traktatu wersalskiego, kryjącemu naruszenie granic państwa polskiego i oświadcza, że użyje wszystkich swoich wpływów w celu uświadomienia najszerszych warstw ludu o grożącem niebezpieczeństwie, któremu przeciwstawić musimy zjednoczoną wolę całego narodu obrony nienaruszalności granic, a w szczególności Ziemi Pomorskiej i Śląskiej aż do ostatnich kropli krwi.**

Stwierdzając, że na skutek niekorzystnego wytyczenia przez traktat wersalski zachodnich granic Polski, pod zaborem niemieckim pozostała znaczna ilość ludności polskiej na ziemi od wieków przez siebie zamieszkałej, zjazd podnosi z naciskiem, **że rząd niemiecki dotychczas nie wprowadził w życie uprawnień ludności polskiej w dziedzinie szkolnictwa, wynikających z konstytucji niemieckiej i konwencji genewskiej,** wobec czego dziatwa polska zmuszona jest uczęszczać do szkół niemieckich, **podczas gdy państwo polskie utrzymuje ogromną ilość szkół niemieckich.** Zjazd wyraża przekonanie, że w celu wywalczenia w zaborze niemieckim szkoły polskiej, należy w **Polsce stosować do ludności niemieckiej zasadę wzajemności** posuwając się aż do zamykania istniejących w Polsce szkół niemieckich.

Po przemówieniach powitalnych i odczytaniu depesz referaty wygłosili prof. Skoczylas na temat: **Podstawy wychowania w szkole powszechnej, oraz prof.** Gładysz na temat: Uzgodniony program szkół powszechnych i gimnazjum niższego.

Kongres nauczycieli polskich we Francji.

Paryż, 16. 4. (Pat.) W Paryżu rozpoczęły się obrady kongresu nauczycieli polskich we Francji przy udziale 32 delegatów z rozmaitych miejscowości, zamieszkałych przez robotników polskich. Kongres postanowił połączyć dwa istniejące obecnie stowarzyszenia nauczycieli polskich we Francji, a mianowicie związek nauczycieli i nauczycielek polskich we Francji oraz związek nauczycielstwa polskiego we Francji.

Nowa organizacja, której statut przyjęty został przez kongres, nosić będzie nazwę: **Związek nauczycielstwa polskiego we Francji. Siedziba organizacji będzie Paryż.** Na rok bieżący przewodniczącym związku obrany został p. Krakowski.

Pierwszem zadaniem nowej organizacji będzie opracowanie dla polskiego Ministerstwa Oświaty memorjału o położeniu nauczycieli polskich we Francji oraz o warunkach nauczania. Obrady kongresu zakończyło przyjęcie, wydane w lokalu dziennika „Życie Polskie".

Listy do Redakcji.

RZECZ, O KTÓREJ TRZEBA MÓWIĆ GŁOŚNO.

Z kół czytelników otrzymujemy w sprawie skinematografowania naszego teatru uwagi, które poniżej podajemy jako przyczynek do żywego zainteresowania się sprawą dalszego losu naszego teatru.

Redakcja.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dobrze się stało, że w ostatnich dniach, z okazji smutnego zresztą faktu przemienienia teatru choćby częściowo na kino, tyle mówi się o teatrze. I muszę przyznać, że takie ujęcie kwestji, jakie wysunęliście panowie w kilku ostatnich artykułach na łamach „Głosu", doprowadzić powinno do ustalenia wreszcie sprawy teatru. Jasno, bez ogródek, a przytem z największą troską o byt i dobro teatru w Grudziądzu.

O projekcie stworzenia w teatrze kina, nietylko stanowisko zajęte było dobre, ale było ono obywatelskie i naprawdę patrjotyczne.

Obserwując od dłuższego czasu teatr w Grudziądzu, przyszedłem do przekonania, że sprężyna, która nadaje ruch sprawie teatru, popycha ją raz w tą, drugi raz w przeciwną stronę, że człowiek, który ze swego stanowiska, jako decernent teatralny z ramienia miasta za groteskowo, za lekko traktuje o wszystkich sprawach, związanych z teatrem. Zapomina się, że, jeżeli miasto przyjęło trud prowadzenia teatru na siebie, to nie wystarczy oddać teatr w czyjeś ręce i osiąść na laurach, ale trzeba przedewszystkiem patrzeć, czy ten teatr spełnia to, co miasto ma prawo od niego wymagać. Tymczasem u nas ten teatr wymagań tych nie spełnia, a znalazłszy się w trudnem finansowem położeniu, zwraca się o pomoc do Magistratu. Jednem pociągnięciem pióra, bez namysłu, rozwiązuje się kwestję — zrobimy w teatrze kino — będą pieniądze.

Tymczasem trzeba zrozumieć, że teatr jest na to, aby służył wręcz przeciwnym celom, niż kino, a kiedy go się stworzyło, trzeba dbać o to, żeby się utrzymał.

Pewne sfery decydujące są przekonane, że teatr powinien rozwiązać się bez pomocy miasta. Samowystarczalność. Byłoby to może i możliwe, gdyby sprawa teatru od kilku lat nie była stale zabagniana i tym sposobem nie nadszarpywano kredytu w społeczeństwie.

Tu trzeba ten kredyt na nowo odzyskiwać, a to do teatrowi brak środków, których mu powinien dostarczyć Magistrat.

Swoją drogą i społeczeństwo nasze wykazało ogromnie małe zrozumienie teatru — stanowisko ludzi uczęszczających do teatru, ale ludzi rozumnych naprawdę i prawdziwych Polaków, jest tego rodzaju: **Przychodźmy gremjalnie na przedstawienia, choć są złe, ale wiemy, że im więcej będzie w teatrze osób, tem już następna premjera będzie lepsza.**

Tak więc sprawa kinematografu otwarła rany i bolączki teatru, które dzięki stanowisku prasy wyszły na światło dzienne.

Sprawa teatru jest — sprawą honorową zarówno władz miejskich, jak i społeczeństwa, a sprawy honorowe trzeba załatwiać jak najprędzej i najwłaściwiej, gdyż inaczej mogą pociągnąć niemiłe następstwa.

Wł. S.

Rzemiosło a Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu od 26 czerwca do 6 lipca 1925 r.

Rzemiosło na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu będzie zajmowało bardzo zaszczytne miejsce. Wyroby rzemieślnicze mieścić się będą w obszernych salach wielkiego gmachu szkolnego „Królowej Jadwigi" położonego w bezpośredniej bliskości placu wystawowego. Osobny pawilon w obrębie wystawy zawierać będzie dział kulturalno- historyczny i naukowy. Wszystkie rodzaje rzemiosła rozlokowane będą według poszczególnych grup.

Do grupy przemysłu metalowego przynależeć będzie kowalstwo, ślusarstwo, kotlarstwo, dalej instalatorstwo itp.

Przemysł drzewny obejmować będzie ciesielstwo, stolarstwo, kołodziejstwo, stelmacharstwo, bednarstwo, koszykarstwo itp.

Przemysł ceramiczny pokaże nam kaflarstwo, garncarstwo, szklarstwo i dekarstwo.

Tkactwo, przędzalnictwo, powroźnictwo, krawiectwo i szmuklerstwo oglądać będziemy w grupie przemysłu włóknistego i konfekcyjnego.

Dział produktów zwierzęcych będzie obejmował garbarstwo, szewstwo, siodlarstwo itp.

Przemysł spożywczy zareprezentuje nam młynarstwo, piekarstwo, cukiernictwo i przetwory mięsne.

Nie brak będzie i środków lokomocji jak powroźnictwa i rowerów.

Instalacja znajdzie specjalne uwzględnienie w elektrotechnice. Nie zapomniano również o przemyśle precyzyjnym. — Zegary i wyroby jubilerskie znajdą swoje należyte miejsce w przemyśle artystycznym.

Każdemu rzemieślnikowi w wszelkich gałęziach rzemiosła dana jest dostateczna sposobność pokazania swych najlepszych, najprzedniejszych wyrobów w jednej z poszczególnych grup. Każdy rzemieślnik niechaj pośpieszy ze swojemi pracami, aby godnie mógł zaprezentować swój warsztat a i rzemiosło pomorskie.

*

— Pierwsze posiedzenie Wydziału Wykonawczego Podkomitetu dla Rzemiosła. W dniu 8 b. m. w Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu odbyło się pierwsze posiedzenie Wydziału Wykonawczego pod przewodnictwem prezesa Izby p. dyr. Grobelnego, członka prezydjum Wystawy, ze współudziałem cechmistrzów pp. Cybuli, Felgenhauer'a, Jackowskiego, Jeschwitz-Jerzykiewicza Łagody, Olkowskiego, Piotrowskiego, Rosta, Rucińskiego, Spychały, Schulenburga, Wiśniewskiego i Zajączkowskiego. Przewodniczący daje pogląd na całokształt Wystawy, uwzględniając specjalnie dział rzemieślniczy, który będzie zajmował na wystawie bardzo poważne stanowisko. Kierownik działu rzemieślniczego p. red. Markwicz zdaje sprawozdanie z dotychczasowej czynności i podaje program do dalszych poczynań.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano obszernie sprawę rozlokowania rzemiosła, budowę pawilonu rzemieślniczego i wystawę zabytków historycznych. Specjalną uwagę poświęcono działowi naukowemu i terminatorskiemu. Sprawę wzorowych warsztatów rzemieślniczych oddano do zareferowania na przyszłem posiedzeniu cechom piekarskiemu i rzeźnickiemu. Ustalono w zasadzie program zjazdu wszystkich cechów Pomorza w dn. 28 i 29 czerwca. Sprawa pochodu i poszczególnych komisji zjazdowych będzie tematem przyszłego zebrania, które się odbędzie jeszcze w końcu bieżącego miesiąca. Zachęcając jaknajusilniej do wzięcia udziału w wystawie, przewodniczący zamknął posiedzenie po trzechgodzinnych obradach.

W sprawie obesłania działu nasiennictwa na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

Pierwsza Pomorska wystawa Rolnictwa i Przemysłu powinna zobrazować stan rolnictwa Pomorza możliwie wszechstronnie, więc pożądane jest także, aby zwiedzający wystawę mogli się dowiedzieć, jakie nasiona są u nas produkowane, tak na własny użytek jak i na sprzedaż, również jakie nasiona są kupowane na zasiew lub do innego celu. Z innych Wystaw rolniczych jest wiadome, że dział nasienny budził u nich zawsze wielkie zainteresowanie, czemu dziwić się nie można wobec coraz bardziej zwiększającego się zrozumienia zależności plonu od jakości nasienia i od dostosowania odmiany do warunków miejscowych i wobec szybkiego postępu wytwarzania coraz to lepszych odmian roślin uprawnych tak w Polsce jak i zagranicą. To też postanowiono stworzyć na Wystawie w Grudziądzu dla nasiennictwa dział, chociaż przewiduje się możność wystawienia nasion także w dziale leśnictwa i w dziale ogrodnictwa, warzywnictwa i pszczelnictwa.

Nasiona wystawione w dziale nasiennictwa muszą odpowiadać specjalnym warunkom tego działu i dlatego wystawcy tegoż muszą się z nim zapoznać. Tu tylko wyjaśniamy, że regulamin ten czyni wyraźną różnicę pomiędzy nasionami zakwalifikowanemi przez Pomorską Izbę Rolniczą względnie przez inne instytucje należące do sekcji centralnej dla spraw nasiennictwa w Warszawie, a nasionami niezakwalifikowanemi czyli nieznanemi, gdyż tylko te pierwsze mogą być wystawione w konkursie.

Nasiona, które nie są zakwalifikowane przez Pom. Izbę Rolniczą będą mogły być wystawione tylko o tyle o ile będzie do nich dołączony wynik zbadania ich przez stację doświadczalną Pom. Izby Rolniczej w Toruniu lub przez inną podobną instytucję o oficjalnym charakterze (stację oceny nasion itd.) mianowicie pod względem ich czystości, siły kiełkowania, a przy nasionach roślin koniczynowatych, tymotki, sporku i lnu — także zawartości kanianki.

Nasiona zakwalifikowane wolno wystawiać wyłącznie ze zbioru ostatniego, t. j. 1924. Rośliny, które należy o ile możności wystawić obok nasion zakwalifikowanych, mogą być wyprodukowane w roku 1924 lub w r. 1925. Natomiast nasiona nie zakwalifikowane wolno wystawiać bez względu na rok zbioru. Samo przez się rozumie się, że na Wystawie nie będą przyjęte nasiona, których jakość nie odpowiadałaby chociaż skromnym wymaganiom dla dobrego nasienia. Komitetowi Wystawy przysługiwać będzie uprawnienie do sprawdzania czy dołączono do wystawionych nasion właściwe świadectwa zakwalifikowania (dowody uznania) względnie świadectwa wyniku badania, a także, czy inne zapodania odnoszące się do tych nasion mogą odpowiadać rzeczywistości.

Zaleca się bardzo wszystkim tak producentom, jak i handlującym, chcącym wystawić nas. nie zakwalifikowane, posyłanie wczesnie przed rozpoczęciem Wystawy próbek nasion do zbadania do stacji doświadczalnej, względnie stacji oceny nasion, gdyż na wykonanie analiz mnóstwa próbek przy ograniczonym personelu i aparaturze musi upłynąć dłuższy okres czasu.

Nie ulega wątpliwości, że w dziale nasiennictwa wystąpi na Wystawie bardzo poważny zastęp producentów nasion i firm prowadzących handel nasionami, jednak nie da on pełnego obrazu obecnego stanu odnośnie do nasion, którymi posługują się szerokie warstwy rolników i ogrodników.

Aby dojść do jego poznania zwraca się na tem miejscu stacja doświadczalna Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu z goracym apelem do wszystkich rolników i ogrodników Pomorza o przysyłanie jej próbek wszelkich nasion przez siebie wysiewanych z podaniem oprócz nazwy gatunku i odmiany, miejsca ich wyprodukowania względnie firmy, od której zostały nabyte.

Wielkość tych próbek zależy od gatunku nasienia; np. powinna wynosić: zbóż, grochu i innych grubszych nasion najmniej 300 gramów, nasion takich, jak len, lucerna pastewna i koniczyna czerwona 200 gr., koniczyna biała, konicz. szwedzka, tymotka, sporek 100 gr. marchew, pietruszka, kapusta, brukiew, rzepak, koper, kminek — 50 gr., sałata i inne drobne droższe nasiona — 25 gr. Wystarczy przesyłać te nasiona jako próbki bez wartości w torebkach papierowych, zamkniętych zapinką, podać na nich szczegóły, o których wyżej była mowa i dla oznaczenia celu wysłania napisać słowo „Wystawa". Stacja doświadczalna podda nasiona zbadaniu i wystawi je wraz z wynikami zbadania na Wystawie w Grudziądzu anonimowo, t. j. bez podania nazwiska tego, kto je wyprodukował względnie nazwiska sprzedającego.

W ten sposób zwiedzający Wystawę mając przegląd nasion wszystkich gatunków roślin, uprawianych w różnych miejscowościach Pomorza, będzie miał sposobność sam przez porównanie osądzić jakiej dobroci powinno być nasienie przez niego produkowane pod względem czystości i innych własności, i w jakim stanie oferowane na sprzedaż. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w tej grupie wystawionych nasion znajdą się oprócz wielu nieodpowiednich — także liczne odpowiadające bardziej wygórowanym wymaganiom. Aby jednak stacja doświadczalna mogła należycie opracować cały materjał w postaci nadesłanych próbek, uprasza się usilnie o przysłanie ich w miarę możności jaknajwcześniej i ponieważ cel zamierzony może być osiągnięty tylko w razie ich wielkiej ilości, nie liczenie na to, że „bez moich próbek się obejdzie", o wniknięcie w potrzebę przyczynienia się do postępu na polu nasiennictwa tam, gdzie w tym względzie panuje jeszcze zastój. Z drugiej strony i ta część działu nasiennego na Wystawie będzie odbiciem, rzeczywistego stanu, którego — jak sądzimy — nie będzie potrzeba ukrywać przed okiem zwiedzających z innych województw a nawet z zagranicy.

Stacja Doświadczalna Pomorsk. Izby Rolniez.

Paląca kwestja.

Po pomyślnem przeprowadzeniu sanacji skarbowej i ustabilizowaniu waluty p. premjer Grabski w zrozumieniu tej palącej kwestji, jaką jest obecnie postawienie na poziomie zachodnio-europejskim naszego przemysłu krajowego, zamierza okazać przemysłowi polskiemu jaknajdalej idące poparcie i pomoc. Przy pierwszych poczynionych krokach w tym kierunku stara się przedewszystkiem o potanienie najważniejszego surowca, jakim jest węgiel. W tym celu premjer Grabski ma zamiar znieść podatek na węgiel, wobec czego również i koleje zmuszone będą stawki swe unormować w ten sposób, aby ceny węgla na całym obszarze Państwa Polskiego były mniej więcej równe. Jest dzisiaj rzeczą powszechnie wiadomą, że p. premjer Grabski znaczną część sum uzyskanych drogą pożyczki amerykańskiej, przeznaczył na rozbudowę i stworzenie nowych linji kolejowych, pozatem zaznaczył, że w pierwszym rzędzie będzie ze wszech miar popierał krajowy przemysł, a potem dopiero handel.

Wobec tego dla przemysłu polskiego otwierają się pomyślne widoki rozwoju i podźwignięcia się z obecnych niedomagań. O ile przemysł postara się o możliwe standaryzacje swych wyrobów i należyte zorganizowanie i zmechanizowanie pracy, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że krajowa produkcja przybierze formy więcej intensywniejsze i racjonalniejsze niż dotychczas. Wiadoma bowiem rzeczą jest, że przy mechanizacji sfery robotnicze nic a nic na tem nie tracą. Przeciwnie, znacznie zyskują, bo przez wzmożenie się wytwórczości przemysł nasz będzie w stanie konkurować z zagranicą, a pozatem przez intensywną produkcję i lepszą organizację, nastąpi zniżka cen na towary, która będzie prawdziwą ulgą dla warstw mniej zamożnych naszego społeczeństwa. Z nastąpieniem tej chwili Polska będzie mogła eksportować z kraju nietylko swoje surowce, ale i gotowe fabrykaty, nie ustępujące pod względem jakości wyrobom zagranicznym. Ponadto zalew towarami zagranicznymi wobec odpowiedniej konkurencji będzie zatamowany, do tego stopnia, że będziemy sprowadzali tylko te maszyny, które, czy to w Anglji, czy też w innych krajach są specjalnie produkowane, aby zasilić nimi cały świat. Jeżeli do tego dodamy, że będziemy musieli stworzyć sobie należyte funkcjonujące drogi wodne, przez co transport niezmiernie potanieje, to Polska niewątpliwie stanie się krajem nietylko wybitnie rolniczym ale i przemysłowym.

W tym roku bowiem nadarza się niezwykła sposobność krajowym wystawcom na Targu Międzynarodowym w Poznaniu, który się odbędzie pomiędzy 3 a 10 maja skonstatować najlepiej, gdzie najbardziej zagraniczna konkurencja przenika do Polski i gdzie najdotkliwiej daje się we znaki krajowym sferom kupieckim. Kupcy krajowi, jacy licznie będą reprezentowani na tegorocznym Targu w Poznaniu, będą w stanie wyciągnąć należyte konsekwencje i stworzyć na przyszłość środki zaradcze.

Tegoroczny Międzynarodowy Targ w Poznaniu zgromadzi cały szereg wystawców zagranicznych z następujących krajów: Anglji, Ameryki, Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Austrji, Francji, Rumunji, Niemiec, Belgji. Również, jak donoszą nam, zapowiedziały swe przybycie wycieczki zagraniczne przedstawiciele odnośnych izb i sfer handlowych Europy.

STEFANJA ADWENTOWSKA

SYN.

Powieść. 64)

— Ach tylko pojechać! i zaraz muszę jechać.

Schwyciła płaszcz i kapelusz, zatrzasnęła drzwi i zbiegła po schodach. Południowe słońce wywabiło tłumy ludzi na ulicę. Marszałkowską płynęły dwa potoki wolno idących ludzi.

Mira odchodziła od zmysłów z rozpaczy, nie mogąc ani przebić się przez tłum płynący, ani go ominąć.

Zdenerwowana i zmęczona wbiegła na schody i wkiem jej się zdawało, nim Józka otworzyła drzwi. Od progu rzuciła rozkaz.

— Zapakuj mi małą walizkę na dwie zmiany. Daj butelkę wina. Przyszykuj mi lżejszą jaką suknię na zmianę.

Rzuciła się do sypialnego pokoju i sięgnęła do szafy po szkatułkę z biżuterją. Wygarnęła całą zawartość na papier, zwinęła i oddała Józce:

— Zapakuj to!

Weszła potem nagle do gabinetu i stanęła u progu sama nie wiedząc poco tu weszła. Jak dziś stanęła jej przed oczyma chwila pożegnania.

Och, czemuż czemuż nie pojechałam z nim razem i czemu broniłam się tak przed jego uczuciem. Nie byłby jechał z takiem nieugaszonem pragnieniem i ona nie tęskniłaby może tak szalenie.

Za Mirą ozwał się głos Józki:

— Prosze pani, czy zapakować tę etaminową suknię. Niebieska jest niewykończona.

— Można — rzuciła przez ramię, nie rozumiejąc o co chodzi właściwie.

Niby we śnie lunatycznym lub w transie znalazła się w przedziale ekspresu i tu dopiero ocknęła się z wrażenia! Zrozumiała grozę położenia.

Droga wydawała się jej bez końca.

Wpół przytomnie patrzała na uciekające za oknami krajobrazy. Bez końca biegły w tył w szalonym pędzie drzewa, domy, jakieś wieże kościelne, lasy, góry...

Wkońcu zaczęło się jej troić w oczach i uczuła zawrót głowy.

Pociąg pędził, stawał, gwizdał i znów pędził; co jakiś czas zmieniali się towarzysze podróży. Mira patrzyła na nich wylękniona, wpół przytomna.

Zmierzch zamazał szyby szarością bezbarwną. Mira uczuła się zmęczona i senna. Pełna była jakiegoś wewnętrznego, bezdźwięcznego płaczu. Opanowywaniem drżenia, jakie nią wstrząsało ciągle, nużyła się. Oparła głowę o poduszkę przy oknie i starała się usnąć, lecz sen nie przychodził. Drżał w niej każdy nerw.

Była w niej teraz tylko jedna myśl:

— Prędzej, prędzej! —

Zmierzch z szarego stawał się czarny. W przedziale zapalono lampę. Mira zauważyła nagle, że towarzystwo, które rozmawiało tak głośno i drażniło ją śmiechem, śpi w tym i sąsiednim przedziale, a naprzeciwko niej przy oknie siedzi tylko jakiś młody człowiek i obserwuje ją z pod zmrużonych powiek.

Odwróciła oczy i zaczęła patrzeć w okno. W ciemności za oknem sypały się iskry drobne i kłujące. Lecąc, kreśliły linje, zygzaki, snopy, jakby promieni jakiegoś zimnego światła, które nocnego cienia nie może rozpędzić.

Nakoniec w dali ukazała się na ciemnym horyzoncie łuna oświetlonego miasta.

Mirę przeszło drżenie po całem ciele. Za godzinę, już tylko godzinę, zobaczy go. Uśmiech taki, jakim go powita, przemknął po jej twarzy. Przymknęła powieki i zdawało się jej, że w turkocie kół słyszy już kochany, melodyjny głos jego roześmiany: — Miruś, Miruś! —

Za godzinę uklęknie przy nim i poda rozkochane usta do pocałunku.

Coś jej kazało raptem otworzyć oczy i spojrzeć przed siebie. Zobaczyła oczy swego vis-a-vis bezczelnie drwiąco w nią wpatrzone. Mira zlękła się i cofnęła instynktownie w róg kanapki.

Młody człowiek naprzeciw zaczął ją prześladować natrętnym, lepkim jakby wzrokiem. Mirze bezwiednie krew napłynęła do twarzy, pierś zaczęła szybko falować.

Nagle zobaczyła, że tłusta, wygolona twarz zaczyna się uśmiechać, a młody człowiek kocim ruchem się podnosi. Skamieniała w przerażeniu!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Drużyny Błękitne w Grudziądzu

Ponieważ szeregi członków Związku Hallerczyków z biegiem czasu mogłyby zmaleć idea zaś sama winna pozostać na zawsze, przystąpiła grudziądzka „Placówka Związku Hallerczyków“ śladem innych miast Pomorza i Polski do zorganizowania Kół Młodzieży pod nazwą „Drużyny Błękitne“, które mają posiadać wszelkie dodatnie cechy szkoły obywatelskiej, oraz przygotowanie do przyszłej pracy społeczno-narodowej, tak pod względem duchowym, jak i fizycznym. Projekt rzucony roku ubiegłego przez Główny Zarząd Związku, którego siedzibą jest miasto st. Warszawa nie doszedł dotychczas do wykonania przez tutejszą Placówkę z powodu nawału spraw związkowych. Obecnie gdy stan wewnętrzny związku stał się normalnym, spieszy organizacja wspomniany projekt jaknajprędzej urzeczywistnić.

W tym celu zwraca się w pierwszym rzędzie do pp. rodziców wzgl. opiekunów z gorącą prośbą udzielenia zezwoleń, zaś Szan. Nauczycielstwo uprasza o poparcie przez zachęcenie młodzieży do wstąpienia w poczet wspomnianych Drużyn.

Do Kół Młodzieży czyli „Drużyn Błękitnych“ przy Zw. Hallerczyków przyjmowana być może młodzież płci obojga z urodzenia chrześcijanie od lat 12 do 18, o ile przedłożą pozwolenie od rodziców lub opiekunów i pisemną deklarację od Zarządu Koła. Członek Koła, który ukończył lat 18 i był w Drużynach Błękitnych conajmniej 3 miesiące, a zachowanie się jego było nienaganne, ma prawo wstąpić do Związku Hallerczyków i zostać członkiem czynnym.

Głównemi środkami kształcenia są: ćwiczenia fizyczne, ćwiczenia teoretyczne i praktyczne, wojskowe pogadanki o organizacji W. P., teatry amatorskie, śpiewy, deklamacje, wykłady na różne tematy kształcące ducha i charakter młodzieży, kursa rysunków, rzeźbiarstwa i muzyki, malarstwa, księgowości, rachunkowości, koszykarstwo itd.,nauka języków ze szczególnym uwzględnieniem języka polskiego, historji polskiej i historji wojen polskich, wycieczki krajoznawcze itp., zajęcia przygotowujące młodzież do służby społecznej i wojskowej oraz gwarantujące na przyszłość pewne podstawy do polepszenia bytu życiowego.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 18 go kwietnia Bogumiła.
Wschód słońca 4 59 zachód 7 1
Wschód księżyca 3 30 zachód 1 17

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**
W **Muzeum** (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.
Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.
W **Małym Tarpnie** w niedzielę i święta po nabożeństwie.
—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś dowcipna a pełna pięknych melodji operetka Rapackiego p. t. **„Noc miłości“**, przy udziale nowozorganizowanej orkiestry pod energiczną batutą dyr. p. Franke. Jutro sensacyjna sztuka z francuskiego pt.: **„Tajemniczy Dżems“** z p. Kamińskim w tytułowej roli głośnego wławywacza. Sztuka ta cieszyła się olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach, niewątpliwie zatem i u nas dozna powodzenia. Bilety na dział komedjowo-dramatyczny zostały znacznie obniżone i obecnie teatr nasz jest najtańszem w całej Polsce.

—** **Śp. Aniela Studzińska.** Dnia 15 kwietnia zmarła nagle na udar serca emerytowana nauczycielka śp. Aniela Studzińska w wieku 79 lat. Zmarła w młodości swej brała czynny udział w powstaniu narodowem r. 1863 zbierając i transportując na pozycje broń i żywność. Później przez trzydzieści lat naprzód jako nauczycielka później dyrektorka szkoły powszechnej — wykonywała ciężki żywot nauczycielki. Była to pracownica cicha i niezmordowana w pracy na ojczystym zagonie.

Cześć jej pamięci!

—** **Znów słońce.** Po dwudniowem zachmurzeniu i deszczu, którego tak bardzo rolnikom było potrzeba, wyjrzało poza chmur znowu wiosenne słońce. Przyczyni się ono niewątpliwie do tego, że zwilżone ciepłym deszczem płody ziemne szybko poczną się rozwijać.

—** **O estetyczny wygląd miasta.** Niektóre sklepy w mieście naszem rażą wprost uragającemi najprymitywniejszym wymogom estetyki szyldami. Napisy zamazane często w strasznej polszczyźnie zredagowane, to szyldów brudne. Stan ten powinny powołane ku temu czynniki z miejsca usunąć.

Domaga się tego dobro i estetyka miasta.

—** **Jarmark kwartalny na bydło i konie.** Dziś w piątek odbywa się w Grudziądzu wielki jarmark kwartalny na bydło i konie. Ceny mniejwięcej utrzymują się na jednym poziomie. Wielki ilość kupców pozamiejscowych zjechała do Grudziądza, celem większych zakupów.

Od samego rano wszystkiemi drogami ze wsi i miasteczek okolicznych ciągnęły rzesze wieśniaków prowadzących bydło i konie na sprzedaż, co pozwala przypuszczać, że jarmark będzie ożywiony.

—** **Kronika policyjna.** W dniu dzisiejszym aresztowano ogółem sześć osób. W tem dwie osoby za drobne kradzieże, dwie kobiety chore wenerycznie, jednego osobnika, który podpiwszy sobie zbytnio, robił awantury i zaczepiał ludzi. W końcu przyprowadzono jednego osobnika do wylegitymowania się.

—** **Podziękowanie.** Konf. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo przy kościele św. Krzyża (Chełmińskie Przedmieście) otrzymała następujące ofiary dla biednych na Święta Wielkanocne:

P. Czarliński, dyr. fabryki „Unja“ 50 zł, Młyny Grudziądzkie 1 ctr. mąki pszen., p. Kowalski, handel zboża 1 ctr. mąki pszen., p. Trochowa 1 ctr. mąki żytn., p. Polley 75 funt. proszku mydl., p. Dumont ul. Toruńska 40 kaw. mydła, p. Wolski,

Ohydne nadużycia w miejskiej Kasie Chorych.

Co mówi Kasa Chorych?

Oszustka, która dlatego oszukiwała, że jej przestępstwo ułatwiali lekarze. — Świadectwa śmierci bez oglądania zwłok. — Podpisywali dr. Oszwałdowski, Piotr Meyer i Kilkowski. — Dr. Kilkowski „przeciął“ tętnice u trupa, którego nie widział. Pieniądze za nieistniejące wizyty lekarskie. — Mogli być chowani ludzie w letargu! — Co jest powodem tego stanu rzeczy?

Od kilku dni kursowały po Grudziądzu wiadomości o jakichś wielkich nadużyciach w Kasie Chorych miasta Grudziądza, w które zamieszani być mieli poważni lekarze praktykujący w Kasie.

W celu zbadania całej sprawy udaliśmy się do kierownictwa Kasy Chorych, gdzie udzielono nam następujących informacji:

Świadectwa śmierci bez oglądania zwłok.

Przedewszystkiem pytam o rzecz, która nabrała pewnego w mieście rozgłosu, mianowicie o podpisywanie atestów śmierci przez lekarzy bez oglądania zwłok.

Informacje zasięgnięte przedstawiają następujący stan rzeczy:

Śmierć źródłem zarobku.

Niejaka Weronika Mikołajczyk, zamieszkała w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej nr. 37, przekonawszy się przed 3 laty, że dr. Oszwałdowski wystawił jej świadectwo śmierci dla zmarłej córki

nie oglądając wcale zwłok

postanowiła obecnie wyzyskać to niedbalstwo lekarza dla przysporzenia sobie korzyści materjalnych. W tym celu podawała lekarzom (dr. Oszwałdowskiemu, Meyerowi i Kilkowskiemu) **nazwiska rzekomo zmarłych osób** i prosiła o wystawienie poświadczeń zgonu, na zasadzie których otrzymywała następnie w Urzędzie Stanu Cywilnego metryki śmierci a na ich podstawie z Kasy Chorych

zasiłki pogrzebowe.

Tę oszukańczą manipulację rozpoczęła w listopadzie ub. r. uśmiercając najpierw swoją własną osobę, następnie syna, a dalej dzieci krewnych i znajomych. Przypadek, jak zwykle, spowodował wykrycie nadużycia. Ojciec bowiem rzekomo zmarłego dziecka zażądał przed tygodniem z Kasy Chorych kartki do lekarza dla syna, który w ewidencji kasowej figurował już od 5 tygodni jako zmarły. Fakt ten nasunął podejrzenie nadużyć, które też wkrótce zostały wykryte.

Ale nie koniec na tem. Lekarze ci nietylko podpisywali bez oglądania zwłok poświadczenia śmierci, co już wykracza przeciw powinnościom lekarskim — **ale jeszcze liczyli sobie za oglądanie zwłok, a doktór Kilkowski nawet likwidował sobie pieniądze za przecięcie tętnicy u zwłok, których zupełnie nie widział i których widzieć nie mógł, gdyż wspomniane dziecko żyje dotychczas.**

Czy wypadki powyższe mogły przynieść skomplikowane skutki?

— Bezwzględnie, gdyby naprzykład zachodził **wypadek dzieciobójstwa**, a doktór podpisał atest bez obejrzenia zwłok, **zbrodnia uszłaby sprawiedliwości.**

Albo w innym wypadku, gdyby ktoś nie umarł, lecz był tylko w letargu, natenczas pochowanoby w grobie człowieka żywego.

Pomijamy już możliwe komplikacje w procesach spraw spadkowych. Czy nie udałoby się wobec tego stanu rzeczy zaprowadzić jakiejś **kontroli, wykluczającej nadużycia.**

W dniach najbliższych będzie zmuszona kasa chorych wy. dać polecenie **osobnemu kontrolerowi, aby badał naocznie każdy wypadek śmierci.**

Znowu to samo.

Już po wykryciu tych nadużyć wpłynęło zażalenie na doktora **Zambrzyckiego, że wydał również poświadczenie śmierci bez oglądania zwłok śp. Łucji Berdisowej**, która rzeczywiście zmarła.

Nawiasem dodać trzeba, że dnia poprzedniego dr. Zambrzycki, jak również trzech innych lekarzy dla ważnych podobno powodów wymówili się od pójścia do chorego dziecka **skutkiem czego dziecko w kilka godzin zmarło.**

WYDAWANIE ZAŚWIADCZEŃ ŚMIERCI.

Jak odbywa się **manipulacja z wystawieniem atestów śmierci?**

Bardzo prosto. Zainteresowany udaje się do lekarza i prosi o zbadanie **zwłok** i wystawienie poświadczenia śmierci. Następnie z tym poświadczeniem udaje się do urzędu stanu cywilnego, gdzie legitymując swoją osobę, oddaje urzędnikowi lekarskie poświadczenie zgonu, w zamian otrzymuje metrykę śmierci.

Na zasadzie przedłożonej metryki śmierci, która pozostaje w kasie chorych, jako dowód, kasa wypłaca zasiłek pogrzebowy w wysokości od 15 — 262 zł., tak, że jedyną osobą, która może ułatwić nadużycie **jest tylko lekarz**

Czy przypadkowo do tego, że tak niedbale wykonywali lekarze swoje powinności, nie byli niejako „zmuszeni“ zbyt niskiem wynagrodzeniem?

Statystyki honorarjów lekarskich, jakie wypłaca Kasa Chorych miesięcznie wykazuje, że pieniądze otrzymywane przez lekarzy tylko z jednej kasy przewyższają **dwa lub trzy razy przeciętnego urzędnika z uniwersyteckim wykształceniem** (bo lekarze otrzymują z kasy chorych od 700 — 1060 złotych).

Fakta te z obowiązku dziennikarskiego podajemy, zaznaczając, że wyświetlenie tych stosunków leży w interesie **nietylko publiczności, ale przedewszystkiem tych lekarzy, którzy etykę lekarską mają jako nakaz najwyższy w swej całej praktyce.**

Dlatego nie wątpimy, że tak Izba lekarska i Towarzystwo lekarskie jak i Kasa chorych i prokuratura podadzą sobie **ręce**, aby wytępić zło, które rzuca cień na szczytny **zawód lekarski**, a umożliwiało nadużycia, które narażały **bezpieczeństwo publiczności.**

„Pomeranja“ 60 kaw. mydła toal., p. Orłowski 4 ctr. węgla, p. Dunker Ludwik 10 ctr. węgla, Hurt. Spółek Spożywców 100 p. cykorji, Leśniczówka Rudnik 5 mendli jaj.

Wszystkim ofiarodawcom składa zarząd najszczersze podziękowanie.

(—) **Terbertowa**, przewodn. (—) **Gordonówna**, skarbn.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Strzelanie Oficerów rez., Podofic. rez i Wojaków.** Komisja Strzelecka podaje do wiadomości członkom Koła Oficerów rez., Podofic. rez. i Tow. Powstańców i Wojaków w Grudziądzu, że następne strzelanie ćwiczebne odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 13.30 na strzelnicy Garnizonowej przy ul. Lipowej (ostatni przystanek tramw.)

Na polu I strzelają Powstańcy i Wojacy, na polu II Oficerowie rez., na polu III Podoficerowie rez.

Wstęp na strzelnicę za okazaniem legitymacji. Ze względu na zbliżający się termin zawodów strzeleckich o mistrzostwo Grudziądza wzywa się wszystkich członków wym. org. do bezwzględnego stawienia się. (1939)

Przewodniczący Komisji Strzeleckiej.

—(rt) **Zebranie cechu szewskiego w Grudziądzu** odbędzie się w poniedziałek dnia 20 kwietnia 1925 o godz. 6-ej popoł. przy ul. Strzeleckiej 15 (Ogród Pałacowy). (1626)

Zarząd.

—(rt) **Towarzystwo Czeladzi Katolickiej w Grudziądzu** urządza w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 8-ej wieczorem na sali Tivoli przy ul. Lipowej **Zabawę wiosenną.** Program stanowią przedstawienie amatorskie i tańce. Komu zależy na miłej i przyjemnej zabawie, niechaj wieczorem pospieszy do pięknie przystrojonej sali Tivoli. „Szczęść Boże naszej pracy“. (1649)

Zarząd.

Z Pomorza

—** **ROGÓŹNO-WIEŚ. Zebranie Towarzystwa Powst. i Wojaków na Rogóźno wieś** nie odbędzie się w niedzielę 19 tylko w niedzielę 26-go bm. o godz. 5-ej popołudniu w zwykłym lokalu. **Zarząd: Krzyżanowski**, prezes.

—** **GUBINY, pow. Grudziądz. (Złote wesele.)** W dniu 12 kwietnia rb. obchodzili małżonkowie Bernardostwo Jabłońscy w kościele farafialnym w Gubinach uroczystość złotych godów weselnych. Jubilat Bernard Jabłoński liczy obecnie lat 74, żona jego Marjanna z Wulfów lat 72.

Obrządku uroczystościowego dokonał ks. proboszcz Heese z Szembruka, przemówiwszy w serdecznych słowach do jubilatów. W gronie dzieci i wnuków oraz bliższych krewnych i znajomych spędzono kilka wesołych chwil w domu jubilatów, cieszących się dobrem zdrowiem i rzeźwością.

—** **GNIEWOWO, pow. starogardzki.** W Gniewowie wybuchł onegdaj pożar, powstały od iskry z komina, w domostwie gospodarza **Mieczysława Dopka. Dom był kryty** słomą, która trwało do godziny ½8.

i spłonął doszczętnie w bardzo krótkim czasie. Spaliło się też około 60 centnarów zboża.

—** **GNIEW. (Nowe wójtostwo w powiecie gniewskim.)** Rozporządzeniem z dnia 18 marca minister spraw wewnętrznych otworzył z gmin Janowa, Nowych Lignów, Kramrowa, Pólky i Bursztachu w powiecie gniewskim nowe wójtostwo z siedzibą w Janowie. Są to wsie po prawym brzegu Wisły, o które Niemcy toczyli i toczą zaciętą walkę, a które ostatecznie przyznano Polakom. Ponieważ przyłączenie wsi tych do innych obwodów wójtowskich z powodu ich trudnego połączenia z powiatem napotykało na ogromne przeszkody, utworzył już dawniej pan wojewoda to nowe wójtostwo. Nowe rozporządzenie zatwierdza dotychczasowy stan rzeczy.

—**CZERSK. (Samobójstwo przez powieszenie.) W nocy z 13 na 14 powiesił się w tutejszem więzieniu, na ręczniku zabójca kolonisty Wilhelma Kühna w Jarantowicach-Neumann, **który jak już pisaliśmy w skrytobójczy sposób zastrzelił swego przybranego ojca, by za zrabowane po nim pieniądze uciec przed wojskiem do Niemiec.**

—** **JABŁONOWO. (Zjazd cechu fryzjerskiego).** Zjazd cechu fryzjerskiego odbył się w niedzielę ubiegłą i rozpoczął się o godz. 1 popołudniu przywitaniem przez przewodniczącego p. **cechmistrza Machaja z Brodnicy. Następnie nastąpiły egzamina uczniów przyczem zwolniono z terminu 3, poczem odbyło się uroczyste posiedzenie w hotelu Dworcowym.**

Proces o obrazę władz szkolnych.

Świadek Wiatrówna zeznaje to samo, co poprzednio zeznawał ojciec.

Pozatem dodaje, że p. Kwiatkiewiczowa w klasie oświadczyła wobec uczennic, że uczennica Sikorska za to, że przyniosła płótno dla niej otrzyma promocję, mimo że jest słabą uczennicą.

W ten sposób chce się jej odwdzięczyć. Zarazem wezwała drugie uczennice, ażeby uczyniły to samo, to znaczy przyniosły płótno do klasy.

Św. Adolf Münnich, profesor gimnazjum, na zapytanie przewodniczącego, czy kazał klęczyć uczniowi Oświałdowskiemu w klasie odpowiada:

Czy kazałem uczniowi klęczyć, mam poważne wątpliwości. Może być, że zastosowałem tą karę w 1920 lub 1921 r. i to chyba zbardzo ważnej przyczyny w pierwszej klasie. Nie miałem innych środków do rozporządzenia mego, żeby utrzymać karność wśród uczniów.

Ucznia Leśniewskiego miałem w klasie lecz nie czyniłem aluzyj ani do stanu ani do pochodzenia uczni. Paskarstwo niejednokrotnie piętnowałem. Uważam to za mój moralny obowiązek. Pewności absolutnej nie mam i nie mogę sobie przypomnić — zeznaje pod przysięgą — lecz mam prawie że pewność. Był wypadek który mnie moralnie do tego upoważnił. Z opowiadań uczni dowiedziałem się, że nawet wśród uczni zaszedł wypadek paskarstwa. — Tu świadek przytacza okoliczności, towarzyszące temu wypadkowi. Do ucznia Zawadzkiego nigdy nie użyłem słów: „ty pomorski śledziu".

Św. Żelazny: Na zapytanie przewodniczącego, co wie o pannie Karabaszównej oświadcza, że jest to sprawa urzędowa, więc prosi o zwolnienie z przysięgi urzędowej. W r. 1920 zgłosiła się do mnie panna Karabaszówna z prośbą o posadę. Prośba jej załatwiona została na konferencji Dyrekcji Szkolnej. Ja należałem z urzędu do niej. Ktoś ze członków podniósł tą kwestję, czy Karabaszówna włada dostatecznie językiem polskim. Ja miałem stwierdzić ten szczegół.

Ponieważ stwierdziłem, że nie włada dostatecznie językiem polskim, wniosek mój został odmownie załatwiony z tem zaznaczeniem, że mówi słabo po polsku, a przy szkołach niemieckich nie ma wolnej posady.

Św. Kaczor zapytuje, czy panu Inspektorowi jest wiadomo, że panna Karabaszówna miała w swym świadectwie dobrą notę z języka polskiego świadek odpowiada, że to nie było miarodajne. Ja uznaję tylko faktyczny stan. Co do naukowej kwalifikacji w stosunku do szkół powszechnych, posiadała dosyć dobre.

Św. Feliks Ziółkowski. Szczegółowo opowiada o stosunkach gimnazjum Grudziądzkiem. Zaraz po przybyciu pana dyrektora Mianowskiego do gimnazjum wydał tenże cztery krzesła z inwentarza gimnazjalnego panu Babskiemu. Piec z ustępów wypożyczył innemu nauczycielowi tak, że w zimie ustępy pozamarzały i rury popękały. Pani Zofja Lachowska, późniejsza żona pana Mianowskiego brała ławki jak i łóżka do prywatnego mieszkania. Wzięła do siebie wszystkie urzędowe klucze z klas położonych na południe, kazała zdjąć story i zawiesić w swoim pokoju.

Gdy na osobiste zarzuty świadek zrobił zażalenie wzgl. stawił wniosek do Kuratorjum, żeby Komisja Dyscyplinarna zbadała winę jego, pan Mianowski wniosek ten zatrzymał u siebie i nie posłał do Kuratorjum mimo tego, że był on wyraźnie adresowany.

W następstwie tego zeznania wywiązuje się dłuższa dyskusja między stronami, co do kompetencji pana Kuratora. Pan kurator przedkłada odpis tego wniosku, który został ściągnięty od p. Mianowskiego już po przeprowadzeniu dochodzeń.

Sąd udaje się na naradę, czy dopuścić świadectwo z tego wniosku. Po naradzie sędzia Osten Sacken przeczytuje wniosek. Na zapytanie obrony, czy pan Mianowski miał zezwolenie od pana Kuratora na używanie sprzętów gimnazjalnych już przed ich użyciem, tenże odpowiada, że dostał zezwolenie dopiero później.

Św. pani Peplińska zeznaje, że pan Kaczor do niej się wyraził, jakoby zasobność rodziców zaważyła na promocji córki. Na zapytanie pana Kaczora, o czem jeszcze więcej mówił ze świadkiem podczas tej rozmowy, świadek odpowiada: dalsze pańskie powiedzenia były tylko połowiczne i sam się pan zbijał, opowiadając o koleżankach mojej córki, rzeczy nie stworzone a później je pan cofał. Na zapytanie pana kuratora, czy może córka nie chodziła niestosownie ubrana do szkoły, świadek odpowiada, ja nie balansuję (? red.) zajęta jestem stale moim domem i dziećmi. Na tem zakończyły się rozprawy.

—** **SKÓRCZ. (Przedstawienie amatorskie.)** Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża w Skórczu urządza w dniu 19-go kwietnia przedstawienie amatorskie, wykonane miejscowemi siłami młodzieży. Na program złożą się śpiewy, deklamacje, koncert orkiestry wojskowej oraz sztuka w 3 aktach p. t. „Kłopoty p. Złotopolskiego". Przedstawienie to wywołało w całem miasteczku zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza, że w ostatnich czasach post nie pozwalał na żadne rozrywki.

—** **TUCHOLA. (O stworzenie gimnazjum.)** Burmistrz miasta Tucholi p. Saganowski, jako wyraziciel woli obywateli całego miasta od dawna zabiegał o urządzenie gimnazjum w tutejszem mieście. Był on w sprawie tej już kilkakrotnie w kuratorjum szkolnem w Toruniu. Podróże jego nie odniosły jednak pożądanego wyniku. Zaznaczyć jednak trzeba, że i to, co w Toruniu wyjednał, ma wielkie znaczenie. Z początkiem nowego roku szkolnego bowiem urządzi się przy tutejszej szkole wydziałowej trzy klasy równorzędne z pierwszemi klasami gimnazjum chojnickiego tak, że uczniowie tutejsi po egzaminie końcowym z klasy trzeciej będą mogli wstąpić do 4-ej gimnazjum chojnickiego lub innego. Pan S. zamierza podobno czynić dalsze starania w kuratorjum celem budowy gmachu dla szkoły średniej.

—** **GOLUB. (Uruchomienie rzeźni miejskiej).** Po przeszło 10-letniej nieczynności uruchomiono tu znów rzeźnię miejską i oddano do publicznego użytku. Miejscowy ks. prob. dokonał aktu poświęcenia nowej rzeźni, kończąc odpowiedniem przemówieniem w następstwie czego został rzeźnia oddana do użytku publicznego.

—** **STARAHUTA, pow. kartuski. (Znalezienie zwłok dziecka).** W pewnym ogródku przy końcu wsi znaleziono zakopane w ziemi zwłoki małego dziecka. By zakryć ślad, zasadzili złoczyńcy na miejscu, gdzie zwłoki zakopano, dwa drzewka. Nieludzką matkę policja wyśledziła. Ze strachu zbiegła zbrodniarka do Niemiec, lecz tamtejsza policja wydała ją polskiej policji, poczem osadzono ją w więzieniu.

—** **TCZEW. (Ostrzeżenie przed oszustem).** W kilku miejscowściach na Pomorzu pojawił się jakiś agent maszyn do szycia „Singera" i przyobiecywał dostawić maszyny za spłatą na raty. Pierwszą taką ratę, zwykle 10 złotych, kazał sobie zaraz wpłacać. Obecnie wykazało się, że agent nie był upoważniony do odbioru pieniędzy. wszyscy, którzy mu jaką kwotę wręczyli, najprawdopodobniej pieniędzy więcej nie zobaczą.

(Katastrofa samochodowa). Wydarzyło się tu w drugie święto o godz. 8-mej wieczorem na szosie pomiędzy Tczewem a Bałdowem nieszczęście samochodowe. Z niewiadomej dotychczas przyczyny zderzyły się dwa samochody firmy „Ellbor", przyczem jeden z nich został zupełnie rozbity. Z osób jadących owemi samochodami nikt poważniejszych okaleczeń nie odniósł.

—** **STAROGARD. (Złote gody małżeńskie).** Złoty jubileusz pożycia małżeńskiego obchodzi w dniu 18-go bm. jeden z najstarszych obywateli naszego miasta p. Aleksander Brunecki ze swą żoną Teklą, z domu Dombkowską.

*

—** **GDAŃSK. (Nieszczęśliwy wypadek).** 15-letni syn mistrza piekarskiego Hauschulca z Gdańska przy Schüsseldamm najechał na samochód, który chłopaka wraz z rowerem obalił. Nieszczęśliwy przez upadek dostał się pod inny samochód, który go przejechał i tak bardzo pokaleczył, że już następnej nocy ducha wyzionął.

(Zamknięcie seminarjum nauczycielskiego). Po złożeniu egzaminów nauczycielskich przez ostatnich uczniów, zamknięte zostało w tych dniach seminarjum nauczycielskie we Wrzeszczu, istniejące od roku 1902. Zakład ten wychowywał mianowicie za czasów rządów pruskich pionierów niemczyzny, którzy wpoić mieli dziatwie polskiej kulturę pruską i ostatecznie ją sprusaczyć.

Z całej Polski.

—* **KOŹMIN. (Samobójstwo.)** Ubiegłego tygodnia powiesił się w pewnym hotelu w Ostrowie woźny Kr. Miał on dnia tego tamże termin w sprawie zaginięcia powierzonych jego pieczy pieniędzy urzędowych w wysokości 2 tys. złotych. Kr. tłumaczył się, że go napadnięto i pieniądze zrabowano. Poważ mu jednak nie uwierzono i wytoczono śledztwo, Kr. wziął to sobie tak do serca, że po pierwszem przesłuchaniu popełnił samobójstwo.

—* **POZNAŃ. (Echa tajemniczego zniknięcia zwłok śp. Mańczaka.)** Wyznaczoną na odnalezienie zwłok śp. Franciszka Mańczaka przez jego brata nagrodę w wysokości 1000 zł otrzymali rybacy Walenty Kardacz, Bolesław Hirsz i Grzybczyński z Chwaliszewa. Zauważyli już kilka dni przedtem pływający w wodzie przedmiot, który im się jednak nie wydawał zwłokami człowieka. Dopiero ruch fal, wywołany przez jadący parowiec, zaniósł zwłoki nad brzeg, gdzie uwięzły w sitowiu.

—* **ZAKOPANE. (O całość lasów tatrzańskich.)** Z inicjatywy zarządu dóbr Zakopane i obwodowego insp. lasów p. inż. Jarmuskiego odbędzie się celem wspólnego naradzenia się nad akcją zwalczania kornika w Tatrach i na Podhalu tak po stronie polskiej jak i czechosłowackiej, dnia 25 bm. zebranie o charakterze czysto fachowym.

—* **ZAWIERCIE. (Olbrzymi pożar.)** Onegdaj o godzinie 2-ej popoł. wybuchł w fabryce chemicznej „Zagłębie" w Zawierciu wielki pożar, którego pastwą padła suszarnia, dach nad halą z maszynami i oddział fabrykacji barwników anilinowych.

Ogień ugaszono o godzinie 16 min. 30. W akcji ratunkowej brała udział straż ogniowa fabryki Huldczyńskiego z pod Zawiercia, straż ochotnicza z Kromołowa i inne, przyczem pomagał ratować personel kilku parowozów z których czerpano wodę.

—* **SOSNOWIEC. (Straszny wypadek.)** Wczoraj z okna pierwszego piętra domu przy ul. Modrzejowskiej 31 w Sosnowcu wypadł 3-letni chłopczyk, syn kupca p. Sz. Skórnickiego. Dziecko wpadło do suteryny, przyczem potłukło się tak silnie, że odniesiono je do mieszkania w stanie beznadziejnym.

—* **KATOWICE. (Plaga szpiegostwa na rzecz Niemiec.)** Jak już donosiliśmy, władze polskie przychwyciły na szpiegostwie niejakiego Schmidta. Schmidt był urzędnikiem „Berg und Hütten männischer Vereine" w Katowicach i sprzedał Niemcom w Gliwicach na niemieckim Śląsku tajny memorjał, wystosowany przez wielki przemysł na polskim Śląsku do rządu polskiego w Warszawie. Schmidt uciekł do Gliwic. Za pieniądze wywoził on wszystkie wiadomości na niemiecką stronę.

— **(Kolejowy Klub Sportowy.)** Założony w czerwcu r. ub. klub sportowy, złożony z samych kolejarzy, rozwija się znakomicie. Obecnie liczy już 600 członków zgrupowanych w 10 sekcjach: 1. piłki nożnej, 2. lekkiej atletyki, 3. tennisu, 4. palanta, 5. gimnastyki, 6. ciężkiej atletyki, 7. cyklistyki, 8. boksingu, 9. szachistów i 10. kółka muzycznego. Regularnie co tydzień odbywają się ćwiczenia boksingu, gimnastyki i zapasów atletycznych. W tym roku przystąpiono do urządzenia własnego boiska dla piłki nożnej i tennisu nad brzegiem Rawy w Katowicach, które za dwa miesiące będzie oddane do użytku. Klub zawdzięcza swój rozwój energji prezesa p. Zimonia i pracy naczelnika sportu p. Cellera.

—* **KRAKÓW. (Godna pochwały inicjatywa.)** W bieżącym roku podczas uroczystości 3-go Maja na Błoniach krakowskich młodzież wszystkich szkół średnich śpiewać będzie chóralnie przy Mszy polowej. Chór liczyć będzie kilka tysięcy młodzieży obojga płci, która wykona szereg pieśni przy akompanjamencie orkiestr gimnazjalnych.

Około 500 uczniów i uczenic śpiewać będzie na głosy, reszta zaś unisono. Obecnie odbyła się pierwsza próba tego chóru pod kierownictwem prof. Koniora, która wypadła nader udatnie.

— **(Porządkowanie parków miejskich.)** Obecnie wzięto się do porządkowania parków miejskich, które według planów budownictwa miejskiego mają być zabezpieczone przed możliwemi ekscesami nocnemi wszelkiego rodzaju mętów.

—* **ŁÓDŹ. (Zapalili przez nieostrożność las).** We wtorek o godzinie 3-ciej popołudniu w zagajniku, mieszczącym się przy prawej stronie szosy Konstantynowskiej wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez łódzkich wycieczkowiczów, goniących za chłodnem i miłem zaciszem wśród słonecznych dni kwietniowych. Z powodu dość silnego podmuchu wiatru ogień znalazłszy podatny materjał łatwopalny — rozszerzył się z zastraszającą szybkością do tego stopnia, iż w przeciągu kilku minut przedstawiał jedno wielkie morze płomieni. Akcją ratunkową zajęli się wszyscy obecni w zagajniku i w pobliskim obok lesie oraz zaalarmowana służba leśna. Akcja ta doprowadziła wreszcie po dłuższym czasie do opanowania ognia.

—* **DĄBROWA GÓRNICZA. (Ze stow. chrześc. robotników).** Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Dąbrowie nabywszy nową posesję wraz z ogródkiem, ma zamiar otwarcia w tym roku dziecinnego ogrodu w dni powszednie, w niedziele zaś proponuje się urządzanie zabaw dla dąbrowskiej publiczności.

—* **RADOM. (Pow. Rada Wych. fizycznego młodzieży).** W końcu marca ukonstytuowała się w Radomiu powiatowa rada wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży, która składa się z przedstawicieli władz administracyjnych, wojskowych, szkolnych, komunalnych, różnych instytucji rządowych, instytucji i organizacji społecznych na terenie całego powiatu radomskiego. Na czele komitetu wykonawczego stoi zastępca starosty p. Brzóskiewicz.

—* **WILNO. (Odnowienie kościoła.)** Dnia 8 bm. odbyło się poświęcenie, po gruntownem odnowieniu, kościoła św. Trójcy, przy ul. Dominikańskiej w Wilnie. Kościołek ten jest odnowiony i będzie nadal utrzymywany za pieniądze, płynące z dobrowolnych składek urzędników pocztowych.

— **(Pomoc dla ubogiej młodzieży szkolnej.)** W Wilnie powstało nowe Tow. kolonji zdrowotnych, którego zadaniem będzie dostarczanie młodzieży szkolnej w granicach woj. wileńskiego i opiekę dla dzieci, wyniszczonych przez wojnę i nieodpowiednie warunki.

—* **LWÓW. (Pożar lasu pod Sknіłowem.)** Pomiędzy Sknіłowem a Obronynem zapalił się las na większej przestrzeni. Celem ugaszenia pożaru wysłano straż pożarną ze Lwowa.

—* **ŁÓDŹ. (Odyseja bandycka.)** Bandyta Aleksander Popielarz ranił dwoma kulami rewolwerowemi kolegę po fachu, Władysława Radwańskiego. Stało się to przed kilku dniami pod Żyrardowem. Ranny powędrował do szpitala, a napastnik zbiegł.

W pierwszye święto policja żyrardowska otrzymała poufną informację, że Popielarz przebywa w domu nr. 9 przy ul. Baniowskiej w Sielcach, wobec czego zorganizowano naprędce ekspedycję celem ujęcia zbiega. Przodownik z dwoma posterunkowymi wyjechali w przebraniu cywilnem do Warszawy. Lcez zamiast skomunikować się z XX komisarjatem, jak to należało zrobić, udali się wprost z dworca do Sielc.

Dom, w którym ukrywał się bandyta, stoi pośrodku obszernego podwórza, za parkanem. Policjanci zakołatali do furtki. Na spotkanie wyszedł Popielarz. Bandyta ujrzawszy znajome twarze policjantów żyrardowskich, wyjął rewolwer i strzelił do posterunkowego Kleina, lecz chybił, poczem zatrzasnął furtkę i rzucił się do ucieczki.

Policjanci odpowiedzieli strzałami, celując na oślep przez parkan. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności zrządził, że w owej chwili przechodziła przez podwórze 7-letnia Marysia Jędrzejewska, córka właściciela domu. Ugodzona kulą w brzuch upadła, by już nie powstać. Popielarz, korzystając z zamieszania, przesadził płot od ogrodu i uciekł.

— **(Samobójstwo nieznanego mężczyzny w Chojnach.)** Do Chojen nadjeżdżał właśnie pociąg w kierunku Łodzi. Nagle pracownicy kolejowi, znajdujący się na stacji, zauważyli, jak jakiś mężczyzna rzucił się na szyny pod przejeżdżający pociąg. Lokomotywa najechała nań i — raptownie stanęła, lecz było już zapóźno.

Koła lokomotywy zmiażdżyły nieszczęśliwemu czaszkę, nogi i ręce tak, że dawał on już bardzo słabe znaki życia. Przewieziono go pociągiem na stację Łódź-Kaliska, dokąd zawezwano pogotowie.

Po dokonaniu opatrunku przez lekarza, nieszczęśliwy nie odzyskując przytomności, zmarł.

—* **LWÓW. (Rekord światowy Polaka na cyklu).** Onegdaj o godz. 5-ej popołudniu wrócił do Lwowa ze swej podróży na motocyklu dokoła Europy i Afryki p. Dubieński. Przejechał on ogółem 9 026 klm., zdobywając tem rekord światowy.

(Ofiara nożowców) Do szpitala powszechnego przywieziono w niedzielę wieczorem Franciszka Babila, ucznia kowalskiego lat 17 liczącego, mocno zranionego. Babij wybrawszy się na spacer do Hołoska Wielkiego, został tam zaczepiony przez nieznanych opryszków, którzy po kilku słowach sprzeczki rzucili się na niego, zbili go, a jeden z nich pchnął go nożem, zadając głęboką ranę w prawą łopatkę. Za nożowcami wszczęła poszukiwania policja.

—* **NOWOGRÓDEK. (Pożar w szkole).** Onegdaj o godz. 11-tej wybuchł pożar w lokalu szkoły powszechnej we wsi Zajamne gminy stołpeckiej. Pożar przeniósł się na sąsiednie zabudowania wskutek czego spłonęło 50 gospodarstw wraz z budynkami i żywym inwentarzem. Pożar trwał przeszło dwie godziny. Przyczyna pożaru był wadliwy komin w lokalu szkoły.

Z sali sądowej.

Przez II Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 14 kwietnia 1925:

Franciszek Murawski, robotnik z Zawdy, pow. Grudziądz na 5 miesięcy więzienia za to, że w dniu 6 maja 1924 pokaleczył widłami umyślnie Pawła Maliszewskiego w Sarnowie bardzo niebezpiecznie.

Adolf Janz, rolnik z Małego Wełcza na 1 miesiąc więzienia za to, że znieważył urzędnika celnego p. Skrzypczaka podczas wykonywania przez tegoż służby, nieprzyzwoitemi i brutalnemi słowami.

Franciszek Jakubowski z Grudziądza na 7 dni więzienia, ponieważ sprzeniewierzył pewną kwotę pieniędzy na szkodę Eleonory Grulińskiej.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **ODDZIAŁY BANKU ROLNEGO WKRÓTCE OTWARTE.** Jak nas informują, w Państwowym Banku Rolnym wre gorączkowa praca przygotowawcza w związku z uruchomieniem w najbliższym czasie oddziałów prowincjonalnych tej instytucji. Oddziały Banku Rolnego będą przedewszystkiem otwarte na terenach województw wschodnich oraz w b. zaborze pruskim i w Małopolsce.

— **EGZAMINY DYPLOMOWE W SZKOLE NAUK POLITYCZNYCH.** W dniu 16 bm. rozpoczynały się w szkole Nauk Politycznych ustne egzaminy dyplomowe. Ogółem z czterech wydziałów dopuszczono 29 kandydatów.

— **STAN OZIMIN W POLSCE.** Główny UrządStatystyczny podaje do ogólnej wiadomości komunikat o stanie ozimin w Polsce.

Na zasadzie zebranych danych od korespondentów rolnych Gł. Urząd Statystyczny stan ozimin w Polsce przedstawia się następująco:

Bezśnieżna i lekka zima nie wpłynęła ujemnie na oziminy i już w lutym rozpoczęła się wegetacja. Średnia temperatura marca wykazała pewne odchylenie od przeciętnej poniżej normy było spowodowane przez nagłe obniżenie temperatury i śnieżne opady w II-iej dekadzie na terenie całej Polski. Opady w marcu dosięgły znacznej ilości tylko w północno-wschodniej części kraju w woj. środkowych stanowiły 50—80% normalnych w południowych dosięgały ilości normalnej. Stan zasiewów ozimych w tym czasie był zadawalający i w stopniach kwalifikacyjn. (5 — znaczy stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) przedstawiał się dla całej Polski następująco: **Pszenica ozima 3,3; żyto ozima 3,5; jęczmień ozima 3,3; rzepak ozima 3,4; koniczyna 3,2.**

— **CENY MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH W B. DZIELNICY PRUSKIEJ.** Związek Cegielń w obwodzie dolnej Wisły, którego zarząd znajduje się w Grudziądzu ustalił na ostatniem swem zebraniu następujące ceny wytyczne: Cegła 50, karpiówka 80, żłobiona 145, rzymska 240 zł za 1000 sztuk, gąsiory 0,40 zł za 1 szt. franko wagon. Zapotrzebowanie wskutek ożywienia w ruchu budowlanym bardzo znaczne.

— **AKCJE BANKU POLSKIEGO PRZYJMOWANE MAJĄ BYĆ BEZ ŻADNYCH ZASTRZEŻEŃ.** Min. Skarbu wydało polecenie podwładnym Kasom Skarbowym, aby akcje Banku Polskiego przyjmowane były bez ograniczenia, jako kaucje i wadja zaopatrzone jedynie w cesje „in blanco". Zarządzenie to ma na celu zwolnienie deponentów od kosztów w dwukrotnej cesji: raz na rzecz Skarbu Państwa, drugi raz zaś przez Skarb Państwa na rzecz deponenta.

— **Z WARSZAWSKIEJ GIEŁDY WĘGLOWEJ.** W związku z nastrojami poświątecznemi popyt na węgiel słaby, zarówno kuchenny jak i fabryczny. Pomimo kilku dni świąt węgla podstawiono dość dużo, a mianowicie 68 wag., sprzedano jednakże tylko 31 wag., zaś pozostała liczba 37 wagonów wskazuje na niezmiernie słabe zapotrzebowanie. Ceny w dniu wczorajszym kształtowały się jak następuje: kuchenny węgiel od 30,50 do 31,72 zł za tonnę, fabryczny od 26,84 zł do 27,45 zł za tonnę, węgiel śląski niekoksujący od 20.40 zł do 27,45 zł za tonnę loco wagon stacja wyładowcza.

— **NOTOWANIA WEŁNY Z DNIA 16. 4. 1925 R.** W zakupie: I gat. wełna gruba ang. 190; II gat. wełna cienka krzyżowana 210; III gat. wełna cienka czysta 230.

W sprzedaży: I gat. 210; II gat. 230; III gat. 250; przy dostawach wagonowych jednolitych 270. Tendencja nieco mocniejsza. Obroty małe.

— **GOSPODARCZE NASTĘPSTWA KANDYDATURY HINDENBURGA.** Wszystkie rokowania przedsiębiorstw niemieckich z amerykańskimi bankami emisyjnemi o udzielenie pożyczki zostały przerwane wskutek niepewnej sytuacji w Niemczech, wywołanej postawieniem kandydatury Hindenburga na prezydenta Rzeszy.

— **KRYZYS W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM W CZECHOSŁOWACJI.** „Prager Presse" donosi, że z powodu dalszego kryzysu wypowiedziana została praca narazie 3 tysiącom robotników pracujących w przemyśle górniczym. Jeżeli konjuktura się nie poprawi, to w przyszłym miesiącu nastąpią dalsze wypowiedzenia.

— **WARTOŚĆ WYWOZU PRODUKTÓW NAFTOWYCH Z POLSKI.** Według obliczeń Ministerstwa Handlu i Przemysłu wywóz produktów naftowych z Polski za okres dziesięciomiesięczny przedstawia się, jak następuje: Do Austrji wywieziono 56710 tonn, do Czechosłowacji 52050 tonn, do Gdańska 44640 tonn, do Francji 8670 tonn, do Niemiec 107730 tonn, do Szwajcarji 5570 tonn, do Węgier 19230 tonn, zaś do innych krajów 6410 tonn. Ogółem zaś wytworzono w Polsce w ciągu tegoż dziesięciomiesięcznego okresu 548.590 tonn produktów naftowych, a mianowicie: nafty, benzyny, olejów gazowych, parafiny, smarów, wazeliny, asfaltu, świec, stałych i rozmaitych półfabrykatów.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 16 kwietnia, 1926.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł
Floreny holenderskie	207.10 „
Franki belgijskie	26.15 „
Franki francuskie	26.90 „
Franki szwajcarskie	10 21 „
Funty angielskie	24.81 „
Korony austryjackie	73.00 „
Korony czeskie	15,40 „
Liry włoskie	21.32 „
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Urzędowa Ceduła giedowa

Giełdy drzewnej w Bydgoszczy
z dnia 16 kwietnia 1925 r.

TOWAR	transakcje (za metr kubiczny)	kupno (za metr kubiczny)	sprzedaż (za metr kubiczny)	Termin	Warunki
Sosnowe deski odziemkowe 42 mm nasiniałe	101 zł	—	—	—	franco granica polsko-niemiecka
Sosnowe bale 55 bis 80 mm nasiniałe	80 zł	—	—	—	franco wagon parytet Bydgoszcz
Sosnowe deski odziemkowe 26 i 30 mm bloków od 30 cm w czubie	—	111,50 zł	—	—	franco wagon parytet Warszawa
Sosnowe deski odziemkowe i środkowe 23 mm przeciętna długość 350 cm przeciętna szerokość ca 28 cm lokko nasiniałe	—	—	55 zł	—	franco wagon parytet Czersk
Sosnowe deski odziemkowe i środkowe 28 mm przeciętna długość 350 przeciętna szerokość ca 28 cm lokko nasiniałe	—	52 zł	—	—	franco granica polsko-niemieka
Dębowe deski suche. 26 mm szerokość od 10 cm wzwyż długość od 100 cm nie pęknięte zdrowe bez sęków	—	50-65 zł	—	—	zależnie od stacji załadowczej.

W poszukiwaniu były:

1. Sosnowe i świerkowe bale obrzynane (na rynek francuski 4.500 kbm).
2. Sosnowe bale do budowy portu (ca 700 kbm).
3. Sleapry (sleepers).
4. Sosnowe deski odziemkowe 35 i 26 mm.
5. Sosnowe czyste boki, 20 mm, suche bez pęknięć.
6. Klepki dębowe (ca 1.000.000 sztuk).
7. Wałki i dłużyce akacjowe.
8. Kora topolowa.
9. Olszowe deski, 30 mm, I kl.

W zaofiarowaniu były:

1. Sosnowe deski i bale odziemkowe.
2. Sosnowa szalówka.
3. Sosnowe skrzyniowe deski.
4. Sosnowe deski środkowe 20 i 28 mm.
5. Olszowe deski, 16, 18, 20, 26 i 40 mm.
6. Olszowe czyste boki, krótkie 20 i 26 mm.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski" na MAJ 1925 r. za 2,16 zł wraz z opłatami pocztowemi „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______

Miejscowość: ______ ulica i nr. ______

Kwit pocztowy.

Zł. ______

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za MAJ 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______, dnia ______ 1925.

podpis: ______

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski" na MAJ 1925 r. za 2,16 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______

Miejscowość: ______ ulica i nr.: ______

Kwit pocztowy.

Zł. ______

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za MAJ 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______, dnia ______ 1925.

podpis: ______

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski" na MAJ 1925 r. za 2,16 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ______

Miejscowość: ______ ulica i nr.: ______

Kwit pocztowy.

Zł. ______

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za MAJ 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______, dnia ______ 1925.

podpis: ______

Ś. p.

Aniela Prus-Studzińska

urodzona w 1846 r. emerytowana dyrektorka szkoły żeńskiej nagle zmarła po krótkich cierpieniach dnia 15-go kwietnia 1925 roku.

W smutku pogrążeni

bratanica, mąż i wnukowie.

Grudziądz, dnia 17 kwietnia 1925 r. 1947

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 kwietnia 1925 r. o godz. 4-tej popoł. z domu przy ul. Lipowej 35

Podziękowanie.

Wielebnym Księżom Konfratrom, przyjaciołom i znajomym oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę zmarłemu bratu memu, ś. p.

Leonowi Kalitowskiemu,

składam za okazane współczucie

serdeczne „Bóg zapłać"!

ks. Kalitowski.

1648

KOMUNIKAT. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok,miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-8

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Reszkowski w Grudziądzu.

Parcele Kuntersztyńskie będą dzierżawcom wydawane na miejscu od wtorku, dnia 21-go kwietnia do piątku, dnia 24-go kwietnia br. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można z ogłoszenia, wywieszonego przed Ratuszem II jak też i w biurze Zarządu Nieruchomości Miejskich Ratusz II, pokój nr. 4.

Grudziądz, dnia 16 kwietnia 1925 r.

Magistrat — Wydział VI.

(—) Wojanowski. 1940

Łaźnia Parowa

przy ul. Księdza Budkiewicza nr. 34 jest stale

otwarta

od godz. 9 rana do 8 wiecz.

Kąpiele Rzymskie i parowe

dla pań każdego wtorku i piątku przed poł.

1945 **Butlewski.**

Przetarg nieograniczony na dostawę cegły

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Toruniu ogłasza na dzień 5 go maja 1925 r. przetarg nieograniczony na zakup:

1. 1.800.000 sztuk cegły dla rozbudowy koszar 4 Pułku Lotniczego w Toruniu z dostawą na plac budowy na miejsce wskazane przez Kierownika robót i
2. 400.000 sztuk cegły dla koszar 14 p. p. we Włocławku z dostawą do koszar pułku.

Bliższe szczegóły ogłoszone zostaną w najbliższym numerze Polski Zbrojnej w Warszawie oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Toruń, Magistratów miast Torunia, Grudziądza, Bydgoszczy, Poznania i Włocławka. 1928

Kierownik Rejonu Inż. Sap.

Wołodkowicz, Inżynier-Major.

Plac 23 Stycznia nr. 23 **JACOBSON**

ZĘBY i plomby od 2,— zł poczawszy w pierwszorzędnem wykonaniu. **na odpłatę**

Cennik fotografji

6 pocztówek koloru czarnego **3 zł**

6 pocztówek koloru brązowego **4 zł**

6 pocztówek z czerp. brzegiem **5 zł**

Ceny powyższe obowiązują tylko w pierwszorzędnem **wykonaniu.**

Pierwszorzędny Zakład Fotografji Artystycznej fot. B. Lange

Solna 2.

Sprzedaże

Polecam 1948

Pa węgorza wędzonego oraz **węgorza w galarecie**

B. STIPPEL

Kościelna 8 — telef. 622

Świeże gęsie i indycze **jaja** na sprzedaż. Sprzedam również **prosiaka** od 7 tygodni Hawranke-Luisenhof mały Kuntersztyn

2 rowery damskie okazyjnie tanio do sprzedania. 1 prawie nowy, drugi używany. 1646 **Sobieskiego 21 II**

Posady

Uczeń

syn uczciwych rodziców dla przedsiębiorstwa branży budowlano-opałowej natychmiast poszukiwany. 1937

Kantor Węglowy dawn. A. Outkiewicz nast. ul. Małomłyńska 3/5.

Poszukuję od zaraz jedną dzielną **kucharkę** jedną **służącę** i jedną starszą **osobę** do dzieci

Szmelterowa 1946

Leśniczówka, park miejski

Idź i zobacz

POLA NEGRI

w obrazie **„Samuraj"**. Dziś ostatni dzień (1950)

Walne Zgromadzenie

Banku Ludowego Sp. z o. n. w Grudziądzu

odbędzie się dnia 25-go kwietnia (sobota) 1925, o godzinie 3½ popołudniu w lokalu banku.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady nadzorczej z czynności za r. 1924, przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie nadzorczej, podział zysku.
3. Przedłożenie bilansu otwarcia w złotych per 31/12,24 i przyjęcie tegoż.
4. Uchwały wynikające z § 46 Ustawy o Spółdzielniach.
5. Wynagrodzenie członków Rady nadzorczej.
6. Zatwierdzenie regulaminu dla Rady nadzorczej.
7. Wybór 2 członków Rady nadzorczej.
8. Wnioski bez uchwał.

Bilans do przejrzenia w lokalu banku.

Grudziądz, dnia 2 kwietnia 1925 r.

Prezes Rady Nadzorczej

1941 Leon Sterz.

Stenotypistkę

zaznajomioną z dalszemi pracami biurowemi poszukuje przedsiębiorstwo handlowe od 1. V. ewtl. od zaraz. Zgł. do Głosu Pom. nr. 1621

Zawiadomienie.

Szanownym Paniom miasta Grudziądza podaje do łaskawej wiadomości iż w sobotę, dnia 18-go bm. otwieram w Grudziądzu przy ulicy 3-go Maja nr. 21 specjalny Salon Fryzjerski dla Pań, gdzie wykonywać będę wszelkie prace w zakres ten wchodzące jak: Fryzowanie, manicure, prace włosowe itd. Specjalność masaż twarzy z parówką. Zadaniem mojem będzie wszelkim żądaniom Łaskawych Pań zadość uczynić oraz powierzone mi prace rzetelnie i fachowo wykonać. Z poważaniem

1944 **Helena Maniowa.**

Nadszedł

OLEJ JADALNY

i poleca takowy po **1,50 zł za litr.**

Mentz & Neubauer,

Specjalny skład kawy, **GRUDZIĄDZ**

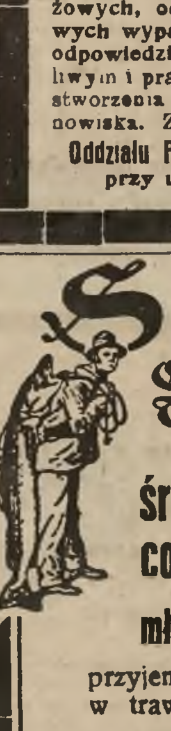
Poznańsko - Warszawski Bank Ubezpieczeń Sp. A.

(zał. przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu)

przyjmuje dzielnych

akwizytorów

dla ubezpieczeń ogniowych, kradzieżowych, od następstw nieszczęśliwych wypadków i prawno-cywilnej odpowiedzialności i daje rzutkim, ruchliwym i pracowitym osobom możność stworzenia sobie stałego i dobrego stanowiska. Zgł. upr. się piśmiennie do **Oddziału Pomorskiego w Grudziądzu, przy ul. 3-go Maja 10/11** 1535



Scotta Emulsja Tranowa

wyśmienity

środek odżywiający - wzmacniający

dla

młodych i starych osób

przyjemny w smaku, łatwy w trawieniu i nadzwyczaj skuteczny.

Do nabycia w aptekach i drogerjach.

1387

Wnioski o osady rentowe

przyjmuje oprócz Centrali naszej w Bydgoszczy także nasz Odddział w Grudziądzu,

Plac 23-go Stycznia 11.

POLSKI BANK PARCELACYJNY

Bydgoszcz, Jagiellońska 54.

1947

»Biała Oberża« za Wisłą

W niedzielę, dnia 19-go kwietnia od godz. 3-ej do 8-ej popoł. odbędzie się

WIELKI KONCERT

w ogrodzie przy udziale orkiestry 18 pułku ułanów

Po godzinie 8-mej: 1943

WIELKA ZABAWA

Ogród, kręgielnia, huśtawki i małpy-zabezpieczone i w najlepszym porządku.

Przewóz przez Wisłę motorówką.

Dwa pokoje umeblow. dla lepszego pana do wynajęcia. Ul. Groblowa 48, w składzie obuwia. 1643

Znaleziono

W poniedziałek 13 b. m. przybłąkał się **koń** odebrać można za zwrotem kosztów

H. MALLON

Michale. 1650

Warsztat nowej budowy i reparacji

WAG

ROMAN FARISZ

GRUDZIĄDZ

Trynkowa 13 Trynkowa 13

1263A

Różne

Ostrzeżenie

Za długi mojej żony Antoniny Kowalskiej, nie odpowiadam

Kowalski

Toruńska 25 1644

Przyjmujemy dzielnych

akwizytorów

dla ubezpieczeń ogniowych, kradzieżowych z włamaniem, szyb i luster, od następstw nieszczęśliwych wypadków i na życie. Oferty upr. się do adm. Gł. Pom. nr. 1935

3000 zł

pożyczę na dłuższy czas do interesu za pewnem zabezpieczeniem. **Najchętniej** gdzieby mogła być zatrudniona 17 letnia panienka. Oferty upraszam z podaniem warunków **pod nr. 1647** do Głosu Pomorskiego.

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniowskiej . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 35 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 25 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 28 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . . **1,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności wzgl. kosztów przesyłki poleconej wzgl. za zaliczeniem pocztowem.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29